Nr. 90. We Lwowie Niedziela dnia 1. Kwietnia 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 pf. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, Otto Maass, M. Dukes, H. Schalek, A. ..., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, ... Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: G. Adam ... rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **10** centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz **50** ct.
Prywatne korespondencje **12** i nekrologia **20** ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia **1½** centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po **1** ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

Obligacje 4½% Pożyczek krajowych ...

!!Czas odnowić przedpłatę!!

Na prowincji: kwartalnie . . zł. 6.— ct.
miesięcznie . . zł. 2.— ct.
We Lwowie: kwartalnie . . zł. 4.50 ct.
miesięcznie . . zł. 1.50 ct.
(Za przesyłkę do domu miesięcznie 20 ct.)

„BLUSZCZ"
(dla prenumeratorów „Dz. Pol.")
Na prowincji: kwartalnie . . zł. 2.40 ct.
miesięcznie . . — 80 ct.
We Lwowie: kwartalnie . . zł. 1.50 ct.
miesięcznie . . — 50 ct.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" na podstawie zawartej umowy z wydawnictwem „Bluszczu" ma jedyne i wyłączne prawo dawania tego tygodnika po zniżonej cenie.

Wielki Rok.

IX.

Kiliński.

Pozostawmy Kościuszkę w Boszutowie a przypatrzmy się, co się działo w Warszawie przed i po bitwie racławickiej. Zanim jednak przejdziemy do wypadków, musimy bliżej poznać piękną postać szewca-pułkownika.

Jan Kiliński urodził się w Poznaniu r. 1760 za panowania Augusta III. Ojciec jego był rękodzielnikiem (jak wówczas zwano, architektem murarskim). Jan miał trzech braci, z tych jeden był kanonikiem katedralnym w Poznaniu. Od młodych lat pracować zaczął i kopytem, a wydoskonaliwszy się w szyciu bucików damskich, przybył 1780 do Warszawy. Dawszy się poznać ze swego kunsztu, uzyskał rozgłos nie mały wśród pięknych pań, rządzących Stanisławem Augustem. Przystojny, dwudziestoletni młodzian, ubrany po polsku starannie i z elegancją, pełen uprzejmości i dorzeczny, szybko zyskał przystęp do najpierwszych domów magnackich. Ówczesna moda noszenia krótkich sukien, z pod których wyglądała zgrabna nóżka — sprzyjała rozwojowi kunsztu szewskiego. Pięknie zrobiony bucik należał do tajemnic toaletowych...

Kiliński był galantem. Pełen humoru i dowcipu, umiał zręcznie przy braniu miary na trzewiki, powiedzieć coś pochlebnego, chwaląc małą nóżkę, jej tok i zgrabność. We dwa lata już wszystkie panie „ze świata" tylko u Kilińskiego zamawiały trzewiczki i pantofelki. Wzięcie to młodego majstra, który umiał tak przyzwoicie się znaleźć w magnackich domach, który przy nadarzonej sposobności i wierszyk zaimprowizował do pięknej nóżki, lub wdzięków postaci, przytoczył anegdotkę — a wszystko się nie zniżało do rubaszności ówczesnej — dało mu znaczenie niemałe, nietylko pomiędzy szewcami warszawskimi, ale i w całej mieszczańskiej warstwie stolicy. Uzbierawszy sporo grosza, szedł w zaloty do urodnej Marjanny Rucińskiej, zyskując szybko jej serce i rękę.

Było to małżeństwo tak dobrane, że dla innych stało się wzorem. Majster Jan kochał swą żonę wielce, szanował ją i poważał: ona odpłacała mu to szczerem uczuciem i gospodarnością wzorową. Niebawem państwo majsterstwo mieli już dwie kamieniczki na Dunaju...

Ale myśląc o swej przyszłości nie był Kiliński obojętny na losy ojczyzny: czuł jej poniżenie silniej, aniżeli niejeden z senatorów i gorąco pragnął przywrócenia jej świetności. Kiedy Stanisław August, nie pomny przysięgi na konstytucję, przystąpił do Targowicy, pogrążając większą część narodu w osłupienie i zwątpienie: Kiliński, człowiek wielkiego serca, mogący śmiało stanąć obok najpierwszych bohaterów Polski, nie upadł na duchu, ale począł rozmyślać o wyswobodzeniu ojczyzny z pod obcego jarzma i intryg własnych jej synów. Srodze dotknięty upadkiem ojczyzny, zaczął działać w swej sferze: zagrzewał serce mieszczan i przygotowywał do powstania przeciw uciskowi. Wybrany do rady miejskiej, zyskał tem większy wpływ pomiędzy współobywatelami. Wielką myśl, którą wypiastował w swej duszy, ukrywał starannie i nie zwierzył się z niej nikomu, obawiając się szpiegów. Co jest jednak uwagi godnem, to to, że Kiliński do ostatniej chwili wierzył w króla, złe jego postąpienie usprawiedliwiał przymusem moralnym i zawsze miał nadzieję, że ten król zerwie się już do energiczniejszego czynu. Wiara ta była tak silną, że umyślnie poznał się ze szambelanem Kotowskim, żądając od niego, aby zawiadomił króla, że on natchnął lud warszawski potrzebną energją, że lud ten tylko hasła jego czeka, aby zbrojną ręką przywrócić wolność ojczyźnie. Kotowski — pisze wydawca pamiętników Kilińskiego — spełnił jego życzenie. Stanisław August tyle miał szlachetnego wstydu, że jakkolwiek nic nie odrzekł, to jednak nie doniósł też o tem, jak to zwykł czynić, Igelströmowi.

Kiliński nie otrzymawszy odpowiedzi od króla, nie ustawał w swoim zamiarze — czekał tylko sposobności.

Sposobność nadeszła.

Lotem piorunu rozchodzi się wieść o wypadkach krakowskich — o Racławicach!

Wieść ta rozbudziła cały naród z letargu. Kiliński uradowany milczy jeszcze jednak i zwierza się tylko najbliższym. Tymczasem rozchodzi się wieść o zamierzonej rzezi ludu warszawskiego — wieść ta przyspiesza wybuch powstania. Chwilę tę opiszemy w następującym rozdziale, tu konstatujemy tylko, że Kiliński mężnie i roztropnie stawał w tej sprawie. Umiał on zawsze warować swoje stanowisko pułkownika: „Ciekawa rzecz — pisze Niemcewicz — było widzieć paniczów naszych z pierwszych familji, lecz nie mających, jak stopnie podoficerów, lub chorążych, z uszanowaniem przystępujących do pułkownika-szewca i pytających się o rozkazy jego. Te i tym podobne przykłady, pierwsze wprowadziły do Polski demokratyczne pojęcia!"...

Ale równocześnie zaznacza Niemcewicz w charakterystycznej uwadze, że „zresztą był to najlepszy człowiek, daleki od krwi chciwych demagogów francuskich."

Kiliński po maciejowickiej bitwie podzielił los Kościuszki i wiernie znosił przykrości niewoli. Niemcewicz o tych dniach tak pisze: „Zachowywał on wszystkie dnie świąteczne, gdy te nadeszły, ubierał się w pas, złotem i srebrem lity, wszystko to, by z poważną miną, wąsa zakręcając, patrząc z góry na sołdatów, iść do . . . ." W niewoli też skreślił swoje pamiętniki, które dał następnie do przejrzenia Niemcewiczowi.

Uwolniony z więzienia, bawił czas jakiś w Wilnie, a następnie w Warszawie, wracając do swego rzemiosła. Pułkownik, okryty ranami, nie wahał się powrócić do pracy, a praca ta pomnożyła jego zasoby!

Zasługi jego wojskowe stwierdzają świadectwa Dąbrowskiego, Zajączka i Wawrzeckiego w najpochlebniejszy sposób.

Za czasów Księstwa Warszawskiego r. 1811 spotkały go w ciągu jednego prawie miesiąca wielka radość i wielki smutek. Z listu W. hr. Krasińskiego dowiedział się, że pierworodny syn jego, Franciszek, odznaczywszy się męstwem i dzielnością, otrzymał od cesarza Napoleona stopień oficera — a wkrótce potem stracił żonę, z którą przeżył 27 lat...

Po utworzeniu Królestwa Polskiego, podupadłszy majątkowo, ożeniony po raz drugi — otrzymał pensję emerytalną, przywiązaną do stopnia pułkownika, którą do końca roku 1831 pobierała jego wdowa; później rząd rosyjski odebrał jej wsparcie.

Kiliński zmarł licząc lat 59 w dniu 28. stycznia 1819 roku o godzinie 10. w mieszkaniu swem przy ulicy Dunaj nr. 145, z którego zbrojny kordelasem, w wielki czwartek r. 1794 zapowiedział powstanie i pierwszy dał mu hasło.

Ote żywot człowieka, pełnego zasług i godnego żyć we wdzięcznej pamięci narodu polskiego. Postać jego może śmiało stanąć obok najpierwszych patrjotów naszych, którzy pragnęli dźwignąć z upadku nieszczęśliwą ojczyznę. Jeden z pierwszych poetów naszych, wziął Kilińskiego za głównego bohatera poematu i oddał, jak należy, cześć temu bohaterowi mieszczaństwa, którego imię zespoliło się na kartach dziejów naszych z Tadeuszem Kościuszko, Henrykiem Dąbrowskim i tylu obrońcami, wiernymi świętej sprawie, dla której krew i życie ochotnie poświęcano.

Reformy włoskie.

Lwów 31. marca.

Że Crispi w danej chwili najwybitniejszym jest mężem stanu we Włoszech, temu przeczyć nie można. Dla tego jest to też w zupełnym porządku, że król Humbert jemu właśnie poruczył misję ratowania Włoch w sytuacji groźnej i niebezpiecznej. Nie mniej jednak zdawać się poczyna, że Crispi wziął na się zadanie, przerastające jego siły. Należy obecnemu gabinetowi pana Crispi'ego, w którym z natury rzeczy najwybitniejsze miejsce zajmuje minister finansów, pan Sonnino, oddać sprawiedliwość, że zabrał się do dzieła poważnie i energicznie. Nie zwoływał przez długi czas parlamentu, by sobie zostawić sposobność do przygotowania reform. Gdy się nareszcie po długiej zwłoce parlament zebrał, rząd wystąpił z dwoma przedewszystkiem projektami: jednym dotyczącym nadania mu nadzwyczajnych prerogatyw gwoli przeprowadzenia reform administracyjnych i drugim, zajmującym się przedewszystkiem reformami finansowemi. Sprawy odesłano do dwóch komisji i oto teraz właśnie nadchodzą wiadomości, że obie komisje parlamentarne, zarówno wyznaczona dla przenicowania dyktatury Crispi'ego, jak wybrana do obcięcia u dołu, a nadsztukowania od góry programu finansowego Sonnina, komisje, na które zwraca się cała prawie uwaga opinji publicznej, w większości swojej przeciwne są projektom rządowym i że, jak na teraz szczególnie, źle jest z projektem Crispi'ego, domagającym się nieograniczonego pełnomocnictwa dla rządu do przeprowadzenia reformy administracyjnej. Sonnino poprawił nieco sprawę swojego programu, oświadczywszy, że mu nie chodzi o szczegóły i że gotów jest zgodzić się na dochody z jakichbądź źródeł, byleby one niedobór pokryły.

Komisja — jak wiadomo — nie chce się przedewszystkiem zgodzić na proponowane opodatkowanie renty pięcioprocentowej, a przynajmniej na proponowaną tego opodatkowania wysokość. Dalej nie chce wydatków na budowę kolei żelaznych zaliczyć do budżetu zwyczajnego, a pragnie je pokryć nową pożyczką. Dlatego też między rachunkiem ministra finansów a rachunkiem komisji nie ma zgody. Minister oblicza deficyt na 177 miljonów, komisja tylko na 100 miljonów, a to dlatego, że, jak powiedziano, wydatek na koleje żelazne chce pokryć emisją nowych obligacyj. Istotnie od r. 1890 pokrywano budowę kolei wydawaniem pięcioprocentowej renty państwowej, która dotąd w kasie depozytowej była unieruchomioną, jako fundusz gwarancyjny, podczas gdy bilety państwowe miały wrzekomo pokrycie w obligacjach, dla których napróżno dotychczas szukano zbytu. Sonnino chciał tym niezdrowym stosunkom koniec położyć, ale komisja na jego plan się nie zgadza i powiększa dług włoski rocznie o 80 miljonów. Z pozostającego niedoboru 100 miljonów chce komisja 50 miljonów pokryć oszczędnościami, a 50 miljonów nowemi podatkami. Ale i pod względem podziału tych kwot nie ma zgody między ministrem a komisją. Olbrzymi dług państwowy włoski ratować nową pożyczką, to środek, który, choćby się nawet zgadzał, jak niektórzy utrzymują, z zasadami zdrowej polityki finansowej, w co jednak trudno uwierzyć, to nie zgadza się z zasadami zdrowego rozsądku. W tym środku zawsze szukali ratunku wszyscy poprzednicy Sonnina i postawili kraj nad brzegiem przepaści.

Nie lepiej ma się rzecz z postulatem, dotyczącym oszczędności w armji. Wprawdzie na tym punkcie żądania komisji znalazłyby sympatyczne poparcie wśród mas, a mianowicie wśród mas, rewolucyjnie zabarwionych, które w armji widzą największą i może jedyną przeszkodę do przeprowadzenia zamierzonego przez nie przewrotu. Ale za to wszelkiemu zmniejszeniu armji sprzeciwia się stanowczo korona. Nie ulega kwestji, że skłaniają ją do tego wyższe względy polityczne, ale ostatecznie żaden minister finansów woli monarszej w tej mierze krzyżować nie może i oszczędności o tyle tylko zaprowadzać mu wolno, o ile król się na nie zgodzi.

Losy projektów finansowych nie szczególnie zatem się przedstawiają, ale gorzej jeszcze wyglądają losy dyktatury Crispi'ego. Komisja żąda od niego, żeby jej przedstawił cały plan zaprowadzić się mających reform, dopiero jeżeli ten plan będzie mogła przyjąć, będzie się mogła zdecydować upoważnić rząd do jego zastosowania i wprowadzenia go w życie. Innemi słowy komisja chce, aby projekt reformy administracji wszedł na drogę, jaką przechodzą wszystkie inne projekty rządowe. Crispi atoli, który właśnie dlatego żądał specjalnych pełnomocnictw, bo wiedział, że się na zwykłej drodze z reformą administracyjną nigdy nie upora, nie zgodzi się z pewnością na takie postawienie kwestji. Jaka mu wobec tego pozostanie alternatywa, tego przesądzać dzisiaj nie można. Faktem jest jednak, że zaczynają mówić o rozwiązaniu parlamentu.

Z zaboru rosyjskiego.

III.

Warszawa.

(*Xy*) W ostatnich latach rząd rosyjski zaprowadza przy wszystkich gimnazjach w Królestwie internaty. Jak wiadomo, internaty są ulubionym pomysłem Aleksandra III. i każdy przełożony szkoły, jeżeli chce pozyskać względy władzy wyższej i najwyższej, zakłada internat. W ziemiach polskich internaty mają jeszcze specjalne zadanie rusyfikacji młodzieży, na którą wywierają pod każdym względem wpływ demoralizujący. Władza szkolna w internatach stosuje na szeroką skalę upowszechniony w szkołach rosyjskich system szpiegostwa. Niedawno taką organizację szpiegowską wykryto w V. gimnazjum w Warszawie, a istnieje ona w każdej niemal szkole rządowej od najniższej do najwyższej. W internacie w Radomiu był dyżurnym niejaki Zielenkiewicz, uczeń klasy VI., który o wszystkiem donosił dyrektorowi, wskutek czego koledzy nie chcieli z nim wcale rozmawiać. Kiedy zapisywano, gdzie kto z uczniów jedzie na święta, koledzy namówili zapisującego (Macerewicza), aby zanotował, że Zielenkiewicz jedzie „do magistratu za szpiegostwo." Dowiedziawszy się o tem, Zielenkiewicz postanowił zemścić się na koledze i w przerwie między lekcjami pchnął Macerewicza nożem w rękę, tak, że przeciął mu arterję, a następnie w lewy bok pod żebra. Gdy koledzy nieśli rannego Macerewicza z klasy do kancelarji, podówczas nauczyciele Rosjanie pocieszali Zielenkiewicza i okazywali mu dowody współczucia. Uznano Zielenkiewicza „chorym na nerwy", odesłano go na kurację do domu i na koszta leczenia się dyrektor gimnazjum dał mu 50 rubli. Za kurację Macerewicza zaś muszą płacić koledzy.

Ma się rozumieć, władza gimnazjalna nie myśli o wydaleniu, lub choćby lżejszem ukaraniu Zielenkiewicza. Śledztwo w celu wyjaśnienia sprawy dało ten rezultat, że wszystkim uczniom VI. klasy zmniejszono stopień ze sprawowania. Kiedy po wypadku Zielenkiewicz wrócił do internatu, koledzy nie chcieli spać z nim w jednym pokoju. Zapytani przez inspektora o powód, odpowiedzieli, że boją się, aby ich w nocy nie pchnął nożem. Pan inspektor (Popow) zauważył na to, że wtedy będzie czas mówić o tem, jeżeli Zielenkiewicz kogokolwiek jeszcze zrani.

Zresztą dyrektor i nauczyciele gimnazjum radomskiego naśladują tylko kolegów, wyżej w hierarchji pedagogicznej postawionych. Wiadomo, że przyczyną niedawnych zajść w uniwersytecie warszawskim było jawne protegowanie przez władzę studenta Silbersteina, złodzieja i oszusta, a jak twierdzą jego koledzy — i szpiega. Studenci domagali się wydalenia z uniwersytetu łotra, władza gorliwie go broniła i dopiero zbiorowe wystąpienie kilkuset studentow i ostra rozprawa z rektorem sprawiły, że żądania młodzieży władza uniwersytetu musiała uwzględnić.

Wilno.

Świeżo zobowiązano piśmiennie wszystkich księży w gubernjach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, aby eksportowali nieboszczyków bez śpiewu; śpiewać wolno tylko w kościele i w obrębie ogrodzenia kościelnego. Dodajmy, iż na mocy poprzednich rozporządzeń, jeszcze z czasów sławetnego Murawiewa, w pogrzebie katolickim może brać udział tylko jeden duchowny, wszelkie pochodnie, latarnie, chorągwie cechowe itp. są stanowczo wykluczone. Na obrazkach, medalikach i krzyżykach, sprzedawanych przy Ostrej-Bramie w Wilnie i przy innych kościołach, zabroniono już za czasów p. Orżewskiego umieszczania napisów polskich, z obrazków zaś i medalików, odbitych poprzednio, polskie napisy wymazano lub wyskrobano.

Do wszystkich urzędów powiatowych w trzech powyżej wymienionych gubernjach, stanowiących jenerał-gubernatorstwo wileńskie, rozesłano wygotowane *ad hoc* nowe tablice z napisem: „*gawriat' pa polski wospreszczajetsia*". (Nie wolno mówić po polsku.) Tablice podobne oglądaliśmy dotychczas tylko w Wilnie i pod szkłem... w muzeach osobliwości w Krakowie i innych miastach.

W Lebiedziewie, w gubernji wileńskiej miał miejsce fakt następujący: Włościanin Józefowicz, żołnierz dymisjonowany, zapisany został do ksiąg ludności jako prawosławny, chociaż był katolikiem. Biedak bronił się, jak mógł, lecz bez skutku. Nie zniechęcił się i nie zaniechał swych zabiegów. Obecnie po latach dwunastu, od czasu rozpoczęcia tej walki z „prawosławiem", przyszedł rozkaz najwyższy z Petersburga: pozwolić Józefowiczowi pozostawać „*w zabłuždienii*" (w nieświadomości złego). Józefowicz przez cały ten długi okres walki z prawosławiem narzuconem, doczekał się sześciu synów, których nie chrzcił dotąd. Obecnie odbył się w kościele miejscowym chrzest jednocześnie sześciu młodych Józefowiczów.

Niedawno rozpowszechniono wśród włościan gub. wileńskiej broszurę rosyjską, zawierającą rady dla włościan na wypadek wojny. Autor broszury przewiduje wypadek początkowej przegranej dla Rosji i konieczność cofnięcia się wojsk rosyjskich na wschód. Cóż więc w tym wypadku — pyta autor — powinien robić włościanin, kochający cesarza i prawosławie? Przypomniał autor rok 1812, ma więc gotową receptę, którą włościanom (w gub. wileńskiej większość ludności jest katolicką) podaje: „Palcie chaty i zapasy zboża i siana." Będąc przewodnikami wojska nieprzyjacielskiego, „prowadźcie je na błota i trzęsawiska, drogi zaś rzeczywistej nigdy mu nie wskazujcie" itd. Naoczni świadkowie wrażeń, otrzymanych przez włościan po przeczytaniu broszury, opowiadają, że były one wręcz przeciwne tym, jakie starano się wywołać.

„Nowy kurs" fiskalny.

II.

Jeżeli prezydjum krajowej dyrekcji skarbu kładzie przedewszystkiem nacisk na usunięcie zaległości, to nie należy tłumaczyć tego w ten sposób, jakoby z usunięciem zaległości stan agend należytościowych w danym okręgu wogóle jako uporządkowany uznać można, gdy usunięcie własnych zaległości jest tylko częścią zadania oddziałów należytościowych, wprawdzie częścią, bez której o prawidłowem prowadzeniu czynności urzędowych nawet myśleć nie można.

II. Oprócz dokonywania wymiarów i załatwiania ekshibitów, zadaniem jest oddziałów należytościowych zaprowadzenie zupełnego porządku we wszelkich agendach należytościowych w ich okręgach, zatem przedewszystkiem u podwładnych urzędów podatkowych, począwszy od zapisywania aktów wymiarowych do rejestru B, a skończywszy na egzekucyjnem ściągnięciu zaległości, dalej czuwanie nad publicznemi władzami i organami pod względem wykonywania przepisów należytościowych, następnie zapobieganie malwersacjom należytości i stempli, oraz odkrywanie i karanie dokonanych, wreszcie nadzorowanie, aby instytucje i towarzystwa do bezpośredniej opłaty należytości obowiązane, obowiązkowi temu w całej pełni zadość uczyniły.

Za ścisłe i skuteczne wypełnienie tych wszystkich obowiązków odpowiada osobiście naczelnik oddziału należytościowego, którego powinnością jest oraz nie tylko na oddział konceptowy, ale i na służbę rachunkową i manipulacyjną wedle potrzeby wywierać wpływ pouczający, kontrolujący i w każdym kierunku ożywczy.

Naczelnik oddziału należytościowego powinien być niejako gospodarzem i występować zawsze jako taki co do wszelkich spraw należy-

---

59

NERA POLACCA.

POWIEŚĆ

napisał

WINCENTY hr. ŁOS.

(Dokończenie.)

Grobowa panowała cisza, a Irma, przedłużała ją, jakby się w niej rozkoszując i dalej ciągnęła, podając Emerykowi znów bilet wizytowy.

— Hrabia Ferrara, któremu odmówiłam, wtedy bawił równocześnie ze mną Paryżu i kochał się w śpiewaczce Corze Cornani, której rzeczywiście ofiarował kolje od Briqueta. Przeczytaj pan ten bilet.

Emeryk odczytał.

„*Cora Cornani, reçu magnifique collier, mille remerciments, Vous attend a 9.*"

Nastąpiło znowu milczenie i znowu je przerwała Irma, teraz zarumieniona i pałająca tryumfującym wzrokiem.

— Wreszcie. Ta sama ostrożność, która mi kazała bawić w Alpach z Poryckim i Wojdą, która mi nie pozwoliła się zapomnieć o tyle, by z jednym z nich spędzić wieczór *à deux*, skłoniła mnie do niedawania odpowiedzi Torlioni'emu, podczas gdy Janek się o mnie starał.

Tu zmieniła głos i cedziła.

— W dniu 10. marca r. b. książę Torlioni razem z Jankiem pod rękę przyszli do mnie o pierwszej w nocy, zaproszeni, z balu u C..., na którym się nudziłam. Torlioni wyszedł o 4. rano, a Janek, który zapomniał w sali jadalnej portcygara, wyszedł o 4. i pięć, a może dziesięć minut. Gdybyś pan był w swej kryjówce jeszcze chwilę miał cierpliwości, byłbyś ich widział, łączących się razem na rogu ulicy i spieszących razem pod rękę na maskaradę w Trivoli.

Grobowe nastało milczenie, którego długo nie przerywała Irma.

Emeryk się nie ruszał, a podemną nogi tak zesztywniały, iż bałem się powstać.

Nagle kobieta zerwała się i podbiegła ku portjerze, którą uchyliła.

— Tędy — mówiła — przez ten pokój... panowie... korytarz i drzwi na lewo, to pokój Janka!

Wstałem i chwiejąc się zmierzyłem ku drzwiom, a których zasłonę gestem, pełnym elegancji, trzymała ta kobieta.

— Teraz! — podchwyciła w chwili, gdym się do niej zbliżył — zapewne pan powstrzymasz się od odczytania tej stronnicy swego karnetu Jankowi?

Byłem tak wściekły, tak nie rozbrojony tem wytłumaczeniem się, mając przeciw niej tyle srószych zarzutów, iż, korzystając z powtórnego zapomnienia się Irmy, wtrąciłem:

— Mogłabyś go pani przynajmniej przez pewne subtelniejsze poczucie jeszcze nie nazywać po imieniu przy mnie.

— Mojego narzeczonego? ha! ha! zaśmiała się Irma, przystępując do mnie z wyzywającą miną, purpurowa ze złości, pohamować się już niezdolna, z tą miną chwili, w której namiętność w kobiecie bierze górę nad rozumem i przebiegłością, nad wszystkiem.

Odetchnąłem. Jeszcze deskę zbawienia trzymałem słabo, lecz trzymałem.

A Irma zawołała, powtarzając ostatnie słowa:

— Mojego narzeczonego? ha! ha! Wiedzże pan, że mocą indultu papieża dziś... za godzinę! będę panią Rozdrażewską!

Słabo mi się zrobiło i oparłem się o ścianę, a Irma, widząc wrażenie swych słów, porwana zapałem, wywołanym chęcią zdruzgotania mnie moralnie, podchwyciła ze śmiechem:

— Toż spóźniłeś się pan!

Zawoławszy to, skamieniała, czy z przestrachu, że w furji wypowiedziała to, co może utaić pragnęła, czy mina moja, która musiała, jak rewolwerowy aparat fotograficzny, sekundowo odbijać moje uczucia, ją przerzuciła?

A ja, pod intuicją nerwów, nie myśli passji, nie namysłu, rzuciłem się w korytarz, prowadzący do pokoju Janka.

Ale on, zaniepokojony hałasem, stanął we drzwiach, obłąkanym wzrokiem przyglądając się nam wszystkim.

— Janek! — zawołałem. — Jeszcze masz czas... Przybyłem, by cię ratować i miałem opuścić ręce... Ale ta kobieta, porwana namiętnością zdradziła cię. Jeszcze masz czas... Zanim zamkniesz za sobą bramę życia, odczytaj ten list.

— List? — szepnął młodzieniec, wyciągając dłoń.

— List Eremy.

Janek się zachwiał, oparł plecami o ścianę, upuścił politę i konwulsyjnie ściskając kopertę, szepnął:

— Erema!!!

* * *

Państwo Rozdrażewscy mieszkają na Ukrainie, ona czasem coś napisze, czasem, bo szczęście nie sprzyja pióru.

Pani Irma jest księżną Torlioni i ma artystyczno-kosmopolityczny salon we Florencji, który gromadzi bardzo liczne i wybrane towarzystwo. Ma wszystko, piękność, nazwisko, miljony, męża... ale podobno nie jest szczęśliwą.

KONIEC.

tościowych swego okręgu, powinien wszystko, co do tego zakresu wchodzi, znać, o wszystkiem, co się pod tym względem w jego okręgu dzieje, wiedzieć, powinien znać dokładnie stan osobowy urzędów podatkowych, nawzajem wszystkim dotyczącym funkcjonarjuszom osobiście być znanym, gdyż tylko wtedy będzie w możności wywierać na nich odpowiedni wpływ, osobistą swą powagą i żywem słowem, co w naszych stosunkach jest tem ważniejsze, że przy usposobieniu galicyjskich urzędników skarbowych, rządy od zielonego stołu nigdy pożądanego nie odniosą skutku.

Aprobowanie załatwionych ekshibitów, do czego ogranicza się dotychczas większa część naczelników oddziałów, powinno być tylko małą cząstką ich zadania, co prawda tem trudniejszego, że reorganizacja władz skarbowych w Galicji jest jeszcze zbyt niedawną i niezupełnie ukończoną.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu wzywa zatem panów naczelników oddziałów należytościowych, aby zerwali stanowczo i raz na zawsze z dawniejszą szablonową robotą, a przejąwszy się nowym kierunkiem, służbie skarbowej nadanym, starali się wpoić w siebie i we wszystkich podwładnych funkcjonarjuszów ducha rozważnego poglądu, jędrnej inicjatywy i wytrwałej pracy.

Obowiązkiem całej administracji skarbowej jest: przestrzegać zarówno interesu skarbu państwa, jak niedopuszczać do pokrzywdzenia kontrybuentów.

Z jak najdalej idącem uwzględnieniem trudnego położenia wielu mieszkańców naszego kraju, które to uwzględnienie zawsze z obowiązującemi przepisami pogodzić się da, łączyć należy uprzejmość w obejściu ze stronami, oraz ułatwianie publiczności nieoświeconej, lub mniej zamożnej, znalezienia sprawiedliwości, a nadto, łagodzić niejedną konieczną surowość przepisów skarbowych, nie spuszczając z oka nigdy tej okoliczności, że szybkość w załatwianiu leży zarówno w interesie skarbu, jak i stron.

Gdzieniegdzie zakorzenioną manję bezmiernej pisaniny, należy porzucić i ograniczyć się do pisania w referatach i protokołach tylko tego, co w danym razie jest niezbędnie koniecznem.

Środkami oddziaływania na pomyślne uregulowanie stosunków po za służbą czysto biurową są jaknajczęstsze lustracje urzędów podatkowych co do ich czynności w dziale należytości i stempli, rewizje stemplowe u publicznych władz i organów, oraz kontrola nad instytucjami i towarzystwami według § 12. ustawy z 13. grudnia 1862 dz. u. p. nr. 89. (C. d. n.)

100-na rocznica.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Kraków 31. marca.

Kraków przystroił się uroczyście na dzisiejszy obchód uroczystości Kościuszkowskiej. Z gmachów miejskich i wielu bardzo kamienic w mieście powiewają chorągwie o barwach narodu, kraju i miasta. W wystawach sklepów widoczne wszędzie biusty bohatera i wydawnictwa pamiątkowe, tak prozą, jak wierszem.

Starodawnym obyczajem dzień dzisiejszy rozpoczął się odegraniem hejnału z wieży Marjackiej, a następnie o godzinie 6. rano krakowska „Harmonja“ odegrała pobudkę po rynku i ulicach miasta.

Zaraz potem gromadzić się zaczęli uczestnicy uroczystości przy rondlu bramy Florjańskiej, gdzie mistrze ceremonji pp. Wincenty Eminowicz i Ludwik Zagórny-Marynowski, oraz członkowie komisji porządkowej pp. Wilhelm Fenz, Teodor Gaydzicz, Franciszek Cukrowicz i Jan Zatorski, czuwają nad uformowaniem się pochodu, mającego wyruszyć na Wawel. Bez ustanku, co chwila przybywają deputacje miejscowe i zamiejscowe; między niemi deputacje włościańskie i rad powiatowych, oraz Towarzystw sokolich.

Nareszcie przy wspaniałej pogodzie ruszył pochód o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą. Otwiera go banderja złożona z piętnastu krakusów na koniach, za nimi orkiestra „Harmonji“ w mundurach IV-go pułku piechoty z roku 1831, dalej idzie pluton straży ogniowej miejskiej krakowskiej. W pochodzie biorą dalej w następującym porządku udział: Straże ogniowe ochotnicze, deputacja „Sokołów“, deputacje włościan, deputacje „Kółek rolniczych“, cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze, deputacje miast i rad powiatowych, Stowarzyszenia akademickie, muzyka salinarna z Wieliczki, stowarzyszenia weteranów z roku 1831 i z roku 1863, delegacja Towarzystwa szkoły ludowej i delegacje Towarzystwa oświaty ludowej, stowarzyszenia literacko-artystyczne i naukowe, deputacja Polek, Towarzystwo strzeleckie, rada miasta Krakowa, rada miasta Lwowa, Wydział krajowy, Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki, młodzież szkół średnich w komplecie, a wreszcie, jak się tego spodziewać należało, nader licznie zebrany lud i komitet obchodu. Zamyka pochód straż ogniowa krakowska.

Cechy wystąpiły z chorągwiami i insygniami swojemi, wiele deputacyj z wieńcami. Wieniec komitetu obywatelskiego, urządzającego obchód, niosą pp. Jan Skirliński, prezes, Ksawery Konopka, członek i Jan Świerzyński, sekretarz. Wieniec Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki niosą pp. dr. Grzybowski, sekretarz i Eustachy Śmiałowski, skarbnik Towarzystwa, wraz z 2 członkami zarządu i 2 włościanami.

Na biało czerwonych szarfach wieńców widnieją napisy: „Naród polski — Tadeuszowi Kościuszce“, oraz „Naród polski — swemu Naczelnikowi.“ Wieniec ten jest wykonany z sztucznych liści; na każdym z nich jest wydrukowany napis: „Pamiątka obchodu“ i nazwisko ofiarodawcy liścia do wieńca; dochód, z rozsprzedaży liści, przeznaczony na pomnik Kościuszki, na Rynku krakowskim stanąć mający.

Pochód przeszedł na Wawel ulicą Florjańską, Rynkiem, ulicą Grodzką i Podzamczem do katedry. Tu uczestnicy pochodu zajęli nawy i presbiterjum, a deputacja, złożona z pp. Jana Skirlińskiego, dra Grzybowskiego, Śmiałowskiego, 2 członków wydziału Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki i 2 włościan, udali się do grobów królewskich, gdzie w sarkofagu Kościuszki złożyła wieniec od narodu.

O godzinie 10. przed grobowcem św. Stanisława odprawił ks. kanonik Fox w asystencji mszę świętą, a mowę, zastosowaną do uroczystej chwili, wypowiedział ks. T. Chromecki, rektor księży Pijarów.

Po nabożeństwie w katedrze, wyruszył pochód ulicami Bernardyńską i Grodzką, przybył wśród szpalerów publiczności, zalegającej chodniki, na Rynek krakowski. Tu ugrupował się około kamienia pamiątkowego i tymczasowego pomnika, przedstawiającego Tadeusza Kościuszkę, składającego narodowi przysięgę. Na kamieniu tym złożyły deputacje wieńce; wieniec od narodu z żywych kwiatów złożyli reprezentanci komitetu pp. Jan Skirliński, Ksawery Konopka i Jan Mierzyński.

Po złożeniu wieńców przemówił do zebranych przewodniczący komitetu p. Jan Skirliński następującemi słowy:

„Sto lat ubiegło od czasu, kiedy Tadeusz Kościuszko na tem samem miejscu wykonał przysięgę narodowi polskiemu wobec Boga: że pierwej oręża nie złoży, dopóki od najazdu wojsk nieprzyjacielskich nie uwolni ojczyzny. Dla uczczenia więc tego dnia wielkiego i dla oddania hołdu pamięci bohatera z pod Racławic, składam ten wieniec w imieniu narodu polskiego, aby przekazać potomności, że naród ten zasługi i cnoty wielkich mężów swoich umie cenić i uszanować wielkiego Naczelnika, obrońcę wolności na dwu półkulach świata, którego wszystkie narody cywilizowane w poczet najznakomitszych ludzi policzyły.

Niech młodemu pokoleniu służy ten mąż nieskazitelnej cnoty i wielkiego ducha za wzór, jak ojczyznę miłować i jak jej służyć należy. Niech przykład Kościuszki będzie dla młodzieży naszej podnietą do czynów zacnych, do poświęcenia dla sprawy publicznej, do pracy społecznej w kierunku podniesienia ludu i zlania wszystkich warstw narodu w organizm jednej wielkiej Rzeczypospolitej.

Upadliśmy przez niezgodę i pychę, przez brak harmonji społecznej i równowagi, przez niewyrobienie charakterów. Podnieść się możemy wielką miłością i wiarą, wielkiem poświęceniem, żelazną siłą woli. Opatrzność w przededniu naszego upadku zesłała nam męża, w którym zajaśniały wszystkie te cnoty, toż słusznie stał on się przedstawicielem Nowej Polski, a imię jego i zasady, sztandarem, pod którym walczyły porozbiorowe pokolenia, walczyć będą i następne.

Sto lat minęło od tej pory; wylaliśmy strumienie krwi i łez, przebyliśmy całe piekło prześladowań i zawodów, — ale dziś stoimy koło jego pamiątkowego miejsca, dojrzalsi doświadczeniem, silniejsi wiarą i bliżsi sobie, niż przed laty, w tem zbliżeniu i zjednoczeniu leży nasza siła i potęga; w niem spoczywa nadzieja odrodzenia. Wytrwajmy zatem i kroczmy tą drogą dalej bez przerwy, z całą świadomością wielkiego celu i z niezachwianą wiarą w sprawiedliwość naszej sprawy i niespożytą siłę poświęcenia!“

Następnie zabrał głos wiceprezydent miasta dr. Karol Pieniążek i przemówił temi słowy:

„Dzięki temu, co zgłębi swego szlachetnego serca pamiętne wyrzekł hasło: aby czcić pamięć przeszłości, godząc ją z teraźniejszości obowiązkami, wolno nam jawnie i publicznie święcić pamięć dzisiejszego zdarzenia, pamięć, którą inaczej, tak jak mniej od nas szczęśliwi bracia nasi, świecilibyśmy cichym, w głębi serc naszych urządzonym obchodem. Mnie dziś przypadł zaszczyt: zastąpić na nim prezydenta tego miasta, które było jeszcze podówczas koronacyjną królewską stolicą i które było świadkiem tego wielkiego w dziejach narodowych wypadku.

Sto lat temu — z różnicą dni kilku — na tem miejscu, przed szeregami narodowego wojska i wobec radością i nadzieją przejętych tłumów ludu przysiągł Kościuszko, że *usque ad finem* za wolność i prawa narodu walczyć będzie, przysiągł, wiedząc i czując, że za mało nas, aby zwyciężyć, dość, aby uratować honor Ojczyzny!

Wkrótce potem nadszedł pamiętny dzień racławicki, świetny nietylko zwycięstwem polskiego oręża, ale i swem znaczeniem. Na polach racławickich bowiem obok warstwy narodu, która sama jedna na swych barkach dźwigała państwa budowę, a niegdyś piersią swą i szablą granic jego strzegła, po raz pierwszy w zwartym stanęły szeregu i ta druga w mieszczańskiej kapocie i ta trzecia, wieśniaczą okryta siermięgą. Wszystkie zaś społem, krwią, obficie przelaną, złożyły dowód, że czują się jednym narodem, a jako pamiątkę odniesionego zwycięstwa, tę myśl pozostawiły nam w spuściźnie, że do narodowego zwycięstwa tylko przez harmonję i współdziałanie wszystkich klas narodu wiedzie droga.

Jakby jej potwierdzenie—to czerwcowe wypadki. Konieczność strzeżenia silnym garnizonem zakłóconego w Warszawie społecznego ładu, zmusiła wodza do osłabienia naprzeciw nieprzyjaciela dążącej armji; szybko po sobie nastąpiły: Maciejowice, rzeź Pragi, wywiezienie króla, utrata resztek politycznego bytu. Usiłowania wodza i narodu ostatecznie wojskową i narodową skończyły się klęską.

Czy więc — mógłby kto zapytać — zebraliśmy się na to, aby radosnym obchodem uczcić narodową klęskę? czy na to, aby nie męsko własną napawać się boleścią i jątrzyć niezabliźnione jeszcze rany? — albo sobie i drugim własne i cudze wyrzucać winy? — Nie! — Bo Wódz zwyciężony na polach Maciejowic bohaterstwa chwałą opromienił narodową klęskę, a ta chwała na długie lata łez i niedoli stała się pociechą, podniosła i ukrzepiła nam serca.

Dwa lata przed wypadkami — o których wspomniałem — inne usiłowania wyratowania Ojczyzny z toni nierządu i poniżenia, usiłowania, zakończone wiekopomnym 3. Maja aktem — runęły. Cień państwa, jaki z tej nowej ocalał ruiny — w ciaśniejszych jeszcze zamknięto granicach, przywrócono mu gwałtem nielegalny, bo ustawą zniesiony rzeczy porządek, odjęto mu warunki istnienia i możność odrodzenia. I zdało się, że z przewidywaną bliską śmiercią, pracą, wiekiem, osobistem i narodu nieszczęściem steranego króla, przywrócona rzekoma złota wolność na twarde u obcych zamieniona poddaństwo, a nie będzie czem, ani komu stanąć w obronie tego strzępu politycznej niezawisłości! Bo część wojsk rozbrojono i w obce wcielono szeregi, resztę zredukować jeszcze i tak dyslokować postanowiono, aby była niezdolną do stawienia oporu i spełnienia żołnierskiej powinności.

W tej to smutnej i bolesnej chwili — Kościuszko z tego miejsca powołał naród do broni, stanął w obronie zasad i myśli konstytucji 3. maja, spełnił powinność: obywatela, wodza i żołnierza, któremu się nie godzi — bo to hańba — opuścić posterunek, lub bez walki broń złożyć!

Otóż Kościuszko bohaterskiem podjęciem walki za pogwałcone prawa narodu, ocalił wojskowy i narodowy honor upadającego państwa, upadek jego aureolą chwały otoczył. Narodowym stał się i pozostał bohaterem.

Po upadku jego usiłowań, ziemie polskie cisza zaległa grobowa. Zdala tylko z Zachodu przerywał ją huk armat, a wśród niego coraz to częściej, coraz bliżej i wyraźniej — rozbrzmiewał odgłos polskich legjonów pobudki! Inni pod obcym sztandarem podjęli walkę o odzyskanie bytu politycznego; sztandar bytu tego dobijającego się narodu podnieśli wysoko. A choć walki ich nie były pomyślnym uwieńczone skutkiem — zaskarbili sobie cześć i wdzięczność narodu, bo wprawdzie za zwodniczą biegli nadzieją, ale z przekonaniem i wiarą głęboką, złudnemi uzasadnioną obietnicami, że serdecznej krwi narodu lekkomyślnie dla obcych nam nie przelewają celów.

Dla Kościuszki w legjonach, w obcej pozostających służbie, nie było miejsca! Naczelnik narodu jeden tylko sztandar mógł ująć w swą rękę: królewski sztandar z orłem i pogonią, ten, który pod Maciejowicami wraz z szablą wytrącono mu z dłoni! Pod tym sztandarem krew swą przelał; przelać ją jeszcze był gotów, ale żądał rękojmi, że pod tym naród prowadzić będzie sztandarem. A gdy mu jej nie dano — obietnicom nie wierzył, szabli nie dobył, świadomie trwonić krwi polskiej nie chciał, w obcą służbę nie poszedł i na wskróś narodowym pozostał bohaterem! Za to, za bohaterską walkę, w obronie praw i honoru narodowego podjętą, za wierność narodowej sprawie, za czyste, jak kryształ, publiczne i prywatne życie, czci go naród jako największego, sto lat temu minionej epoki swych dziejów, bohatera; prochy jego w królewskim złożył grobowcu; pamięci jego największy, jaki wznieść mógł i najtrwalszy wystawił pomnik, taki, jakim niegdyś uczcił pamięć swych największych legendowych, z zarania swych dziejów bohaterów i czci ją dzisiaj, czcić póty będzie jawnie, czy skrycie w serca swego głębi, póki w polskich piersiach polskie] wdzięczne serca bić nie przestaną!“

Po wypowiedzeniu mów, odśpiewał chór, złożony z różnych towarzystw śpiewackich, kantatę (słowa K. Ujejskiego, muzyka M. Świerzyńskiego) pod kierunkiem kompozytora. Oto tekst kantaty:

I.

Zstąp Kościuszko do nas z nieba,
Twej pomocy nam potrzeba;
Serca nasze na Twe przyjście
Drżą jak liście.
Spływasz, jaśniejesz, Wodzu kochany,
Sieją od Ciebie różowy blask
Maciejowickie łany.
Dali Ci misję Polski Patrony,
Niesiesz nam od nich zapowiedź łask...
Bądź pozdrowiony!

II.

Rozpal jednych do miłości,
Innych chroń od gwałtowności;
Mądre struny jednej lutni
Nie chcą kłótni.
O, stroicielu błogosławiony!
Na naszych duszach Ty dzisiaj grasz,
Zgodne wywodząc tony.
Od nowych waśni Ty nas uchronisz,
Bo nas swym duchem, gołębiu nasz,
Żywisz i bronisz!

Zmarłeś w smutku, żyjąc w chwale,
Chwalby brałeś Ty niedbale;
Radość Tobie ino dawa
Dusz poprawa.
Ten ślub składamy na ręce Twoje!
Nim Bóg nam poda zwycięski miecz,
Inne stoczymy boje:
Nim wymieciemy wrogów za bramy,
Wpierw nasze grzechy wyrzucim precz...
To przysięgamy!

Na tem zakończyła się przedpołudniowa uroczystość. Popołudniu o godzinie 3. wyruszył pochód na mogiłę Kościuszki, podobnie, jak rano na Wawel. Na mogile złożono trzeci wieniec z napisem: „Od narodu polskiego — bohaterowi z pod Racławic“, przyczem przemówił Ksawery Konopka.

Dzień uroczysty kończy iluminacja, oraz wieczornica w sali „Sokoła“, przeplatana mowami, chórem i orkiestrą. Wczoraj zaś odbyły się uroczyste zebrania w salach „Sokoła“ i strzeleckiej.

Rocznica Kościuszkowska.

Program obchodu 100 rocznicy Kościuszkowskiej w mieście Sanoku, uchwalony przez komitet na dniu 20. marca 1894 roku. Niedziela d. 1. kwietnia: a) O godz. 7. rano 15 wystrzałów moździerzowych w mieście i fabryce p. Lipińskiego, b) Pobudka muzyki miejskiej po głównych ulicach miasta, c) O godz. 10. rano pochód deputacji z magistratu do kościoła, w którym udział wezmą wszystkie miejscowe stowarzyszenia, urzędy, korporacje i młodzież szkolna tudzież zaproszone obywatelstwo i włościanie z całego powiatu. d) O godz. 10½ przed poł. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym obrz. łac. z kazaniem, śpiewem solowym i muzyką. e) Z kościoła pochód przed budynek miejski, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ulicy Rymanowskiej, która obecnie otrzyma nazwę „ulicy Kościuszki.“ f) Przyjęcie deputacji w ogrodzie miejskim, w razie niepogody w sali miejskiej. g) O godzinie 5. po południu przedstawienie bezpłatne: „Kościuszko pod Racławicami.“

Poniedziałek d. 2. kwietnia: Drugie przedstawienie: „Kościuszko pod Racławicami“ za wstępem.

Środa dnia 4. kwietnia: Dekoracja i iluminacja miasta, oraz pochód z pochodniami i muzyką. W przyszłości: Postawienie pomnika dla Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana w Sanoku i utworzenie fundacji stypendyjnej dla ucznia szkół ludowych powiatu sanockiego pochodzenia włościańskiego lub mieszczańskiego i zbieranie w tym celu składek w powiecie sanockim.

* * *

Z Żółkwi nam piszą: Za inicjatywą wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ obchodzona będzie w naszem mieście uroczystość Kościuszkowska w dniu 4. kwietnia z następującym programem: 1. O godzinie 7. rano wystrzały z moździerzy i pobudka. 2. O godzinie 9. przed południem nabożeństwo uroczyste w tutejszym kościele farnym przy współudziale miejscowego duchowieństwa z kazaniem, zastosowanem do uroczystości. 3. Po nabożeństwie hejnał z wieży kościelnej. 4: O godzinie 11. solenne nabożeństwo w synagodze z odpowiedniem przemówieniem. 5. O godzinie 7. wieczorem odczyty w lokalach Stowarzyszenia Resursy i „Gwiazdy.“ Zamiast iluminacji postanowił wydział „Sokoła“ zająć się zbieraniem składek od mieszkańców naszego miasta, a zebraną w ten sposób kwotę ofiarować na Kościuszkowską fundację.

* * *

W Trembowli z inicjatywy burmistrza dr. Juljana Olpińskiego, uchwalił komitet, złożony z inteligencji, mieszczan i włościan, setną rocznicę Kościuszkowską obchodzić 1. kwietnia.

Program obchodu jest następujący: O godzinie 6. rano wystrzały z moździerzy i pobudka muzyki miejscowej, o godzinie 11. solenne nabożeństwo w rzym. kat. kościele parafjalnym, kazanie wygłosi ks. Józef Piaskiewicz, o godzinie 1. w południe zebranie włościan i inteligencji, na którem wygłosi p. Karol Bercha odczyt o Kościuszce, poczem rozdane będą broszury o Kościuszce i wizerunki jego pomiędzy lud. Wieczorem pochód z muzyką przy iluminacji miasta.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 1. kwietnia.

Teatr hr. Skarbka: O godz. pół do 4. popoł.: „Bajki“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. Wieczorem o godz. 7.: „Wiśliczanki“, opera narodowa w 3 aktach L. A. Dmuszewskiego, muzyka Karola Elsnera.

Wiadomości osobiste. Ks. arcyb. Hryniewicki, jak donoszą, cierpi dotkliwie na reumatyzm i nie opuszcza łóżka od dłuższego czasu. Początków tej choroby nabawił się czcigodny arcypasterz na wygnaniu w Jarosławiu, obecnie jednak cierpienie rozwinęło się silnie z powodu wilgoci, panującej w budynku probostwa tuchowskiego — Arcyks. Eugenjusz przybył w piątek rano do Krakowa na pogrzeb jenerała Guttenberga. Na dworcu powitali arcyksięcia przedstawiciele władz.

Z życia towarzyskiego. Dnia 27. bm. odbył się ślub med. dr. Maksa Rosenthala we Wiedniu, z panną Joanną Stern, córką radcy sanitarnego dr. Fryderyka i Józefy Sternów.

Nekrologja. Amalja z Hiblów Kalinowska zmarła w Rzeszowie w 60 roku życia.

Kalendarz. Niedziela (1.): Hugona B. Wschód słońca o godzinie 5. minut 46, zachód o godzinie 6. minut 23.

Mianowanie. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjała wyższego sądu krajowego we Lwowie, Ignacego Kruszyńskiego, adjunktem urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła kasowego kontrolora, Józefa Greisa, z Tarnopola do Kołomyi.

W sprawie sporu miasta z tramwajem konnym o krzyżowanie, względnie przecięcie szyn, zwrócono nam z kompetentnej strony uwagę, że sprawa ta dałaby się załatwić bez procesu i nawet bez pytania się tramwaju o pozwolenie. Oto, na dwu miejscach, gdzie mają się tory krzyżować, należy zrobić nieznaczne wzniesienie terenu, tak, aby szyny kolei elektrycznej znalazły się na szynach tramwaju konnego i ułożone były w ten sposób, że nie kolej elektryczna przecinałaby szyny tramwaju konnego, ale — przeciwnie — tramwaj konny przecinałby szyny kolei elektrycznej. Wzniesienie takie terenu o kilkanaście centymetrów nie przedstawiałoby dla ruchu kolei elektrycznej żadnych trudności, a w ewentualnym nawet sporze sądowym stanowiłoby ważny czynnik, bo wszakże w taki sam sposób, nie naruszając wcale szyn tramwaju, krzyżuje się z nim każdy dorożkarz, każdy wóz, czy to próżny, czy ładowany, a nikt go o to do odpowiedzialności nie pociąga. Wartoby, aby się miejski urząd budowniczy nad tym projektem zastanowił.

Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników. Ze sprawozdania dyrekcji za r. 1893, wyjmujemy następujące ciekawsze szczegóły: Stowarzyszenie istnieje lat 30, a z końcem r. 1893 liczyło **2601** członków. Suma wpłaconych udziałów wynosiła 218.394 zł. 10 ct., wkładki oszczędności 91.680 zł. 99 ct. Udziały więc zmniejszyły się w ciągu roku 1893 o 5942 zł. 14 ct., zaś wkładki oszczędności zwiększyły się o 8498 zł. 87 ct. Zaliczek udzielono w ubiegłym roku 252.968 zł. 82 ct., a krótko terminowych 7497 zł., zaś ogólny stan udzielonych zaliczek wynosił 508.061 zł. 94 ct., czyli był wyższy od roku poprzedniego o 14.457 zł. 9 ct.

Fundusz rezerwowy wynosić powinien 21.839 zł. 41 ct., w rzeczywistości jednakże wyższy jest o 8118 zł. 77 ct., odpada zatem potrzeba dotowania tegoż. Ogólny obrót kasowy w r. 1893 wynosił 1.126.417 zł. 41 ct., był więc większy o 416.867 zł. 7 ct., aniżeli w r. 1892. Według rachunku zysków z porównania rozchodu z przychodem wynika czysty zysk do podziału **13.396** zł. **15** ct., ażeby zaś wypłacić 5% dywidendy od udziału, potrzeba 10.525 zł. 96 ct., pozostaje tego nadwyżka 2870 zł. 19 ct.

Obrady osobnej komisji nad zmianą statutu znajdują się w pełnym toku, a wynik przedłoży dyrekcja w najkrótszym czasie osobnemu *ad hoc* zwołać się mającemu nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu.

Sprawę zakupna własnej realności odłożyła dyrekcja do chwili odpowiedniejszej.

Wiadomości djecezjalne. Rzymsko-katolicka archidjecezja lwowska: Przeniesieni księża wikarjusze: Ksiądz Franciszek Ziemba z Tok do Mikuliniec, ks. Jan Dolecki z Biłki Szlacheckiej do Tok, ks. Marjan Witkowski z Brzozdowic do Biłki Szlacheckiej, ks. Wojciech Kostkiewicz z Cieszanowa do Brzozdowic, ks. Antoni Lang z Halicza do Cieszanowa.

Djecezja tarnowska: Dziekanem dekanatu ropczyckiego mianowany ksiądz Aleksander Wolski, proboszcz z Dębicy, po rezygnacji z tego urzędu ks. Kazimierza Buczkowskiego. Przeniesieni: ks. Adam Bryl z Jurkowa do Siedlisk, ks. Józef Kapturkiewicz z Siedlisk do Jurkowa.

Klasyfikacja koni, znajdujących się w obrębie miasta Lwowa, odbędzie się w dniach 9., 10. i 11. kwietnia r. b.; każdy właściciel obowiązanym jest, w tym czasie, względnie w dniu, oznaczonym bliżej w specjalnych wezwaniach, dostawić swe konie przed komisję klasyfikacyjną. Do oględzin komisyjnych wyznacza się plac Strzelecki i wzywa pp. właścicieli, utrzymujących konie (zwierzęta juczne) w śródmieściu, dzielnicy halickiej (I.) i łyczakowskiej (IV.), aby je dostawili w dniu 9. i 10. kwietnia rb., zaś w dzielnicy krakowskiej (II.) i żółkiewskiej (III.) w dniu 10. i 11. kwietnia rb., w czasie od godziny 8. do 12. przed południem, lub od 4. do 6. popołudniu.

Z Tatr wieniec wspaniały dla T. Kościuszki przywieźli górale z Zakopanego z własnej inicjatywy. Pięknie się przedstawia drużyna — pisze *N. R.* — z 15 smukłych, a malowniczo, świątecznie przybranych Podhalan, z których trzej są znani gościom przewodnicy. Delegację tę góralską powiększą jeszcze tamtejsi przemysłowcy, jak Józef Sieczka, restaurator dworca tatrzańskiego i Słowik, kupiec z Krupówek. Przybyli oni do Krakowa na całą uroczystość Kościuszkowską.

Niemcy o Kościuszce. Wiedeński *Tagblatt* Szepsa poświęca pamięci Kościuszki obszerny fejleton pióra S. R. Landaua. Autor w gorących słowach oddaje cześć zasługom Naczelnika i kreśli główne zarysy jego żywota.

„Wielkiego męczennika — kończy rzecz swą p. Landau — drogiego syna poćwiertowanej Sarmacji pamięć święcą wdzięczni ziomkowie. A gdy reprezentanci wszystkich stanów zbiorą się dnia 31. marca na rynku prastarej siedziby Jagiellonów, w Krakowie, na tem samem miejscu, gdzie przed 100 laty zaprzysiągł Kościuszko narodowi wierność — i gdy majestatyczny dzwon zygmuntowski zabrzmi potężnie z wysokich wieżyc królewskiego Wawelu — owładnie umysłami rzewna tęsknota i od Wisły po Niemen, od Bałtyku po Karpaty jeden węzeł oplecie wszystkie serca polskie — myśl o wspólnych cierpieniach i wspólnem dążeniu...“

Portret z sympatycznie nakreślonem wspomnieniem zwycięzcy z pod Racławic, podaje wydawane we Wiedniu *Interessantes Blatt.*

Przeprowadzenie zwłok ś. p. Karola Guttenberga, jenerał-majora i komendanta 24. brygady piechoty, odbyło się 30. bm. popołudniu z domu żałoby przy ulicy Starowiślnej w Krakowie na dworzec kolei żelaznej. Żałobnym orszakiem dowodził z konia jenerał-major Ryszard Eisenstein, komendant 20. brygady kawalerji. Za nim szedł szwadron 1. pułku ułanów, a dalej muzyka i 20. pułk piechoty. Muzyka grała żałobne marsze. Przed trumną postępował kapitan i krucyfer, oraz żałobny na koniu rycerz. Za trumną szła rodzina, a dalej cały korpus oficerów załogi krakowskiej. Między nimi jako deputacje żałobne: fmp. Gold, komendant dywizji z Ołomuńca; arcyksiążę Eugenjusz, komendant 10. brygady piech., obaj z Ołomuńca. Były także deputacje oficerów, należących do 24. brygady, z Tarnowa i Nowego Sącza. Zamykał orszak 57. pułk z orkiestrą i cztery działa polne. Orszak żałobny doszedł ulicą Kolejową do dworca, gdzie artylerja i piechota dały salwy honorowe. Zwłoki ś. p. jenerała Guttenberga przewiezione będą do Tulln.

Kurczenie ojczyzny. *Dziennik Poznański* donosi: Ze smutną dzielimy się z czytelnikami naszymi wiadomością, że p. Błociszewski sprzedał dobra swoje Przecław w powiecie obornickim mające obszaru 654 hektarów, komisji kolonizacyjnej. Czyn ten, którego się dopuścił p. Błociszewski, tem więcej godzien jest pożałowania, ponieważ, jak nam donoszą, położenie jego majątkowe nie zniewalało go wcale do tej smutnej ostateczności. To też uważamy czyn ten, jako ciężki grzech, popełniony na ciele nieszczęśliwej matki-ojczyzny. Ale teraz coraz częściej niestety z lekkiem sercem to się popełnia.

Po Kraszewskim. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim:* Wiadomo, że Kraszewski, niezależnie od swej olbrzymiej działalności piśmienniczej, lubił malować i rysować. Na kilka miesięcy przed zgonem, chcąc się wywdzięczyć dr. Tymowskiemu, pielęgnującemu schorzałego starca w San Remo, wykonał dla lekarza 6 rysunków, nie pozbawionych artystycznej wartości. Jeden przedstawia Rivierę, drugi widok miasta Ceriana, ulepionego na stromej skale niby gniazdo jaskółcze, trzeci uroczą miejscowość Pegli w pobliżu Genui, czwarty starą wieżę saraceńską na odludnym brzegu morza, piąty olbrzymie tysiącletnie drzewo oliwkowe w okolicy Ospedaletti, szósty wreszcie grupę roślin egzotycznych z Bordighiery. Doktor Tymowski, przystępując obecnie do nowego, znacznie powiększonego przewodnika po Rivierze dla użytku ziomków, wszystkie 6 rysunków Kraszewskiego dołączy w reprodukcji ilustrowanej do książki.

Hurko. *Dniewnik Warszawskij* pisze: „Według wiadomości, otrzymanych przez nas z wiarogodnego źródła, stan zdrowia Hurki, od czasu wyjazdu za granicę, znacznie się polepszył. Rezultat konsultacyj znakomitych lekarzy berlińskich, Leidena i Gebhardta, pod względem nadziei wyzdrowienia jest bardzo uspokajający. Hurko wyjechał z Berlina w dalszą drogę na południe Francji dnia 11. (23.) marca i — podług ostatnich wiadomości z Paryża — wyjechał stamtąd dnia 15. (27.) marca w dobrym stanie zdrowia.

Awans B. Płoszczańskiego. Były redaktor moskalofilskiego *Słowa* we Lwowie, znany z procesu Olgi Hrabar i towarzyszy, został zamianowany — jak donosi *Wilenskij Wiestnik* — specjalnym cenzorem dla miasta Wilna.

Spadek po Kazimierzu Pułaskim. Jeden z petersburskich adwokatów, jak donoszą dzienniki rosyjskie, zdjął się sprawą windykacji spadku po ś. p. Kazimierzu Pułaskim, zmarłym w Stanach Zjednoczonych, a który testamentem, sporządzonym na kilka tygodni przed bohaterską śmiercią pod Savanah, zapisał cały swój majątek ruchomy i nieruchomy, wynoszący około miljona dolarów. na rzecz rodziny matki, to jest Węgierskich, potomków znanego poety Kajetana.

Poszukiwanie spadkobierców. W gubernji kaliskiej wakują spadki po śmierci następujących osób: Jonaszu i Fali z Pulnacherów małżonków Dawidowiczów z Konina i Beaty Karolny Otylji z Edów v. Szecel Sentergosz zamężnej Karlise, termin w wydziale hipotecznym sądu w Koninie dnia 10. (23.) sierpnia r. b.; Franciszka Świeściakowskiego, Jadwigi Kik z Wielunia, Lewka Berkowicza z Lututowa i Otylji Langkamer z Wielunia, termin w wydziale hipotecznym w Wieluniu dnia 5. (17.) sierpnia r. b.

Szósty wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowego oznaczył dzień 30. lipca r. b., jako ostateczny termin ukończenia postępowań spadkowych po Władysławie Mokryszewskim, właścicielu nieruchomości, Szymonie Handelsmannie, Juljanie Ratyńskim, właścicielu sumy 14.000 rubli, Gustawie Paszkowskim, wierzycielu sumy 5000 rubli, Szymonie Kronsilberze, Juljanie Rakowskim, Janie Budzyńskim, Natalji z Janów Stępkowskiej, Andrzeju Wilczyńskim i Ferdynandzie Troszlu.

O emigracji do Stanów Zjednoczonych opublikowane zostały świeżo oficjalne dane za rok ubiegły. Okazuje się ze sprawozdania, że ogólna liczba emigrantów, którzy przybyli w roku zeszłym do portu nowojorskiego, wynosi 357.857 osób, a więc znacznie mniej, niż w latach poprzednich. Według narodowo-

J. IHNATOWICZ.
LWOW, sklepy własne ulica Kopernika l. 8, ulica Halicka l. 11.
KRAKÓW, Sukiennice l. 20. — CZERNIOWCE, Rynek l. 8.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie *piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.* — Cena 3 złr.

Grysik toaletowy jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. Osoby, posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z bardzo dobrym skutkiem jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę 35 ct.

ści, najwięcej było Włochów (65.000), następnie poddanych austrjackich, głównie Polaków i żydów (56 tysięcy). Ze Szwecji, Norwegji i Danji przesiedliło się 46.000 ludzi. Rosja dała 48.000 emigrantów, przeważnie żydów; Francja tylko 3.305. Najmniej emigrantów dostarczyła Hiszpanja — bo tylko 79.

Wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego ukonstytuował się we czwartek, dnia 22 marca rb. na posiedzeniu, przez prezesa towarzystwa p. dra Tchorznickiego zwołanem. Przez aklamację wybrano pp.: zastępcą prezesa dra Tilla, sekretarzem Lewandowskiego, skarbnikiem dra Małachowskiego, bibljotekarzem dra Stromengera, zastępcą bibljotekarza dra Hamerskiego. — Do komisji odczytowej wybrano pp.: dra Tilla, Lewandowskiego, dra Głąbińskiego, Chorzewskiego, dra Wursta, dra Hofmokla, dra Balkę i dra Stebelskiego; do zabawowej pp.: Misińskiego, Porschińskiego, Jarosiewicza i dra Hamerskiego; do terminologicznej pp.: dra Tilla, dra Małaczyńskiego, dra Balzera, dra Domaszewsk'ego i dra Ruebenauera; do regulaminowej pp.: dra Tchorznickiego, Lewandowskiego, dra Hofmokla, dra Stebelskiego, dra Wursta i dra Sołowija; do jubileuszowej pp.: dra Tilla, dra Głąbińskiego, Misińskiego, dra Stebelskiego, dra Balkę z prawem kooptacji; do komitetu redakcyjnego dla księgi pamiątkowej pp.: dra Tilla, dra Głąbińskiego i dra Stebelskiego.

Wydział wyraził zastępcy prezesa, sekretarzowi, bibljotekarzowi, skarbnikowi i zastępcy bibljotekarza, tudzież p. Misińskiemu, uznanie i podziękowanie za dodatnie czynności około rozwoju towarzystwa. Komisji odczytowej przydzielono sprawę programu dalszych obrad ankiety karnej; komisji regulaminowej sprawę statutu dla Związku towarzystw prawniczych.

Jako nowych członków przyjęto pp.: Biesiadeckiego Franciszka, urzędnika Banku krajowego; Lenartowicza Michała, notarjusza; dra Mochnackiego Włodzimierza, koncypienta adw.; dra Juwenala Turka Niewiadomskiego, adjunkta sądowego; dra Pawlikowskiego Jana, redaktora *Ekonomisty*; Skrochę Stanisława, koncepistę prokuratorji skarbu; Lekczyńskiego Jana, adjunkta sądowego i Dulla Gustawa, kandydata notarjalnego.

Walne zgromadzenie lwowskiego Koła literacko-artystycznego odbyło się wczoraj wieczorem przy licznym udziale członków. Przewodniczył dr. Kubala. Sprawozdanie wydziału z czynności w roku ubiegłym, jak również sprawozdanie kasowe przyjęło zgromadzenie do wiadomości, a skarbnikowi p. Franciszkowi Kuczyńskiemu wyraziło hucznemi oklaskami swe podziękowanie. Wybory, przeprowadzone już na podstawie zmienionych statutów, a więc na lat 3, wydały następujący rezultat: Prezesem wybrany został p. dr. Ludwik Kubala, I. wiceprezesem dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, II. wiceprezesem p. Antoni Skotnicki, sekretarzem p. Franciszek Gawroński (Rawita). Do wydziału wybrani zostali następujący pp.: Henryk Biegeleisen, Romuald Bobin, dr. Michał Grek, Stanisław Niewiadomski, Franciszek Kuczyński, Bolesław Lewicki, Stanisław Wnorowski, Zdzisław Onyszkiewicz, Jan Styka, Władysław Woleński, Franciszek Garczyński, Liberat Zajączkowski.

Ubezpieczenie żon i dzieci. Kasa chorych m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż na podstawie uzupełnionego §. 11. statutu mają członkowie kasy (tak przymusowi, jak i dobrowolni) prawo ubezpieczenia na wypadek choroby żon i nieletnich dzieci w wieku do 15 lat, jako uczestników, za miesięczną opłatą od jednej osoby z góry po 15 ct. Tak ubezpieczeni uczestnicy mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnych lekarstw, oraz środków pomocniczych, względnie odpowiedniej pomocy położniczej. Ten nowy dział ubezpieczenia rodzin członków kasy wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia r. b. Dla członków, mających rodziny, jest to ubezpieczenie nader pożądane i dla tego dotyczący członkowie powinni korzystać z rozszerzenia ubezpieczenia na rodziny. Zarazem przypomina zarząd, iż każda osoba, która nie przekroczyła 35 roku życia ma prawo wpisać się dobrowolnie na członka kasy, o ile już nie podlega przymusowo obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i zarazem ubezpieczenia w kasie także swej rodziny. Bliższe informacje udziela oddział I. biura kasy chorych miasta Lwowa ulica Blacharska l. 2, oraz dyrekcja kasy.

Dr. Smolka — dr. Chlumetzky'emu. Z Wiednia telegrafują dziś: Z okazji 60. urodzin prezydenta izby posłów br. Chlumetzky'ego, przesłał dr. Smolka swemu następcy następujące życzenia: „Do licznych z pewnością gratulacyj, jakie WEksc. otrzymasz na swoje 60. urodziny, zechciej życzliwie także przyjąć moje najszczersze życzenia. Ale co te 60 lat w oczach o ćwierć wieku starszego, który się jeszcze całkiem rzeźkim czuje? Bagatela! A więc Ekscelencjo, *repatatur dosis!* w najlepszem zdrowiu i pomyślności, a zatem 120 lat, a nie więcej! Ja przynajmniej będę się starał tego doczekać, żydzi bowiem zawsze mi życzą 120 lat życia, gdyż żyd starowierca za najwyższe szczęście uważa dojście do Mojżeszowych lat. Zechciej Ekscelencjo wraz z małżonką życzliwie przyjąć odemnie wyrazy czci najszczerszej".

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 8·4°C., najwyższa + 14·0°C., najniższa — 2·4°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 4·0 m/sek; średnia temperatura doby pozostanie około + 8°C., niebo będzie czyste, a względna wilgotność powietrza około 50 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

Obłąkanie. Z Wiednia donoszą, że na dworcu kolei północnej dostał napadu szału przybyły z Galicji naczelnik stacji w Matyjowcach, Ludwik Smolski. Odstawiono go na klinikę psychiatryczną szpitala powszechnego we Wiedniu.

Kongres turystów, alpinistów, zwołano do Gracu dla narady, jakich należy użyć środków, żeby coraz więcej obcych ściągać do austrjackich górzystych krajów. Ludność w krajach tych jest, jak zwykle, obojętną, sam się nie troszczy o nic, ale za to chciwie korzysta z zabiegów towarzystw, które szeroką rozwijają działalność. We wszystkich „letniskach" (?), gdzie chłopi mają mieszkania do najęcia, słyną oni z grubjaństwa i zdzierstwa, bo wcale konkurencji nie mają; popyt wielki, a przedsiębiorców, którzyby domki budowali, nie ma wcale. Jaka to jest gleba „chłop" w czasach haseł o bezwzględnej równości i demokracji, doskonałej w tej mierze ilustracji dostarczył proces, który się tu właśnie odbył o podejrzaną, przez niezręczne operacje spowodowaną śmierć córki chłopa Zwickla. Gdy mu sędzia powiedział: toż lepiej było dać córkę jej wybranemu, niż dostać się do kryminału, chłop odrzekł dosłownie: może, może, ale ja tego nie mogłem, a gdzieżbyśmy doszli my, chłopi, z naszym majątkiem, gdybyśmy nasze córki wydawali za parobków, którzy nic nie mają, niczem nie są i całe życie do niczego nie doprowadzą?... Gdyby taki chłop zobaczył głosowanie powszechne, toby włosy sobie wyrywał na taki koniec świata.

Składka. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki zebrano na święconem w Ozerczach 11 zł. 50 ct.

„Rodzina". Wydział centralny tego Towarzystwa ogłasza w myśl §. 23. statutu, że zwyczajne roczne zgromadzenie delegatów rady nadzorczej odbędzie się dnia 6. maja b. r., o godzinie 10. przed południem w sali ratuszowej we Lwowie.

Porządek dzienny, sprawozdanie z czynności, zamknięcie rachunkowe i wnioski do obrad zostaną delegatom w swoim czasie doręczone.

Koncert muzyki wojskowej 30. p. p. pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie pół do 5. w „Sokole". Program: 1. Rossini Uwertura do opery „Wilhelm Tel". 2. Massenet. Fantazja z opery „Nanon". 3. Popp Serénade de Concert (Solo na flet z orkiestrą) 4. Strauss. Walec „Märchen aus dem Orient" (Bajki ze Wschodu). 5. Moniuszko. „Szumią jodły", arja z opery „Halka" (Solo na trąbkę). 6 Leoncavallo. Fantazja z opery „Medici" (na ogólne żądanie). 7. Zeller. Potpouri z operetki: „Der Obersteiger". 8. Roll. „Hołupiec". Mazur.

Pomoc koleżeńska. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych miasta Lwowa na ręce p. Franciszka Szpetmańskiego, kierownika szkoły im. Adama Mickiewicza, złożyli zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Bihnna, nauczyciela z Peczyniżyna, zmarłego nagle dnia 19. lutego b. r. we Lwowie kwotę 101 zł. 87 ct. na rzecz wdowy i sierót pozostałych po zmarłym.

Piękny ten czyn koleżeński nauczycielstwa lwowskiego godny jest naśladowania.

Wspólne święcone w „Skale" Stow. katol. młodzieży rękodz. odbędzie się dziś 1. b. m., o godzinie 11. przed południem, na które dyrekcja zaprasza wszystkich członków.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Panna Maryla Uszyńska, uczennica słynnego Ciaffei'ego, młodziutka i pełna wdzięku śpiewaczka koncertowa, przyjechała go Lwowa i wystąpi w koncercie skrzypka Teodorowicza, zapowiedzianym na niedzielę d. 1. kwietnia w sali „Sokoła."

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 po raz piąty „Bajki", komedja w 3. aktach (akt trzeci w dwóch odsłonach) Michała Bałuckiego (z repertoaru teatrów warszawskich); wieczór o godzinie 7 „Wiśliczanki", opera narodowa w 3. aktach przez L. A. Dmuszewskiego, muzyka J. Elsnera; jutro w poniedziałek przedstawienie rozpocznie „Ciotka na wydaniu", komedja w 1. akcie Józefa Blizińskiego zakończy „Damy i huzary", komedja w 3. aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca); we wtorek przedstawienie składane i „Pajace", opera w 2. aktach z prologiem, słowa i muzyka Leoncavala. Drugi występ Elwiry Miotti, primadonny opery Dal Verme w Medjolanie i Bernarda Zerni-Cwernera, tenorzysty opery królewskiej w Turynie.

Dziś w niedzielę po południu po raz piąty „Bajki", komedja w czterech aktach Michała Bałuckiego. Wieczorem wznowioną zostanie dawno niegrana opera narodowa w trzech aktach Karola Elsnera, p. t.: „Wiśliczanki".

W poniedziałek komedja w trzech aktach Aleks Fredry „Damy i huzary" i „Ciotka na wydaniu" Józefa Blizińskiego.

Wiersze, pieśni z muzyką, marsze Kościuszkowskie z roku 1792 i 1794 — przypominamy interesowanym — znajdują się w dziełku „Echa minionych lat" Horoszkiewicza we wszystkich księgarniach we Lwowie i w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

Z Wieliczki donoszą pod datą 30. marca: Z okazji posiedzeń Towarzystwa rolniczego zgromadzeni tutaj wczoraj wyborcy z większej własności okręgu bocheńskiego, oświadczyli się jednomyślnie za kandydaturą prof. Józefa Milewskiego na posła do rady państwa.

Utrzymujący stosunki ze sferami watykańskiemi korespondent *Polit. Corr.* poświęca następujące uwagi encyklice Ojca św. do biskupów polskich: „Ten akt doniosły jeszcze przed ukazaniem się, był przedmiotem sporów. Encyklika była już gotową przeszłego lata; ponieważ jednak pewne usiłowania zmierzały do powstrzymania jej publikacji i faktycznie opóźniły jej ogłoszenie, przeto niektórzy szli tak daleko, iż zaczęli wogóle zaprzeczać, jakoby podobna enuncjacja ze strony papieża była zamierzona. Rząd rosyjski, gdy się o zamiarze papieża dowiedział, dokładał wszelkich usiłowań, aby nie dopuścić do ogłoszenia tej encykliki. Pobyt w Rzymie biskupa tyraspolskiego msgra Zerra, miał również tę okoliczność głównie na celu. Wpływowe i gorliwe poparcie znalazł rząd rosyjski w tym względzie u poselstwa francuskiego przy Watykanie, które przez pośrednictwo kardynała sekretarza stanu usiłowało odwieść papieża od encykliki tego rodzaju. Ojciec św. jednak wobec rad kardynała Rampolli, okazał się niezachwianym; wszystko, co w tym względzie osiągnięto, polegało na tem, iż papież złagodził pewne ustępy encykliki i umieścił w niej pochwałę dla cara. Co się tyczy części encykliki, dotyczącej Polaków w Rosji, doskonale zrozumieć można pochwały, jakie papież oddaje carowi. Gdyby papież w innym przemówił tonie, wytworzyłoby się naturalnie w Petersburgu rozgoryczenie, które pociągnęłoby za sobą skutki wprost przeciwne od tych, jakie papież przez ogłoszenie encykliki chciał osiągnąć. Nie można zapominać, że rząd rosyjski pragnął całkowitego zaniechania papieskiej manifestacji, a i tak nasuwa się pytanie, czy encyklika pomimo przedsięwziętych w niej zmian nie wywoła ponownego oziębienia stosunków pomiędzy Watykanem a Petersburgiem. Jakikolwiekby jednak pod tym względem rzeczy obrót wzięły, papież ma przeświadczenie, że spełnił obowiązek, ciążący na głowie katolickiego Kościoła. W dotychczasowych swoich encyklikach papież rzucał światło na położenie katolików wszystkich krajów i narodowości z punktu widzenia Kościoła; jedynie nie uczynił tego odnośnie do katolików polskich. Leon XIII. musiał tem więcej kłaść wagi na ogłoszenie encykliki do biskupów polskich, że od pewnego czasu w polskiej prasie w Rosji (?) i w Galicji podnoszono na stolicę św. skargi, że zaniedbuje religijne interesa Polaków i poświęca je Rosji. Papież dotkliwie tym zarzutem był poruszony, tem bardziej, iż go za niesprawiedliwy uważał i chciał właśnie dowieść Polakom, że religijne ich interesa leżą mu tak samo bardzo na sercu, jak interesa innych katolickich narodowości. Należy także uczynić uwagę, że prefekt kongregacji *de propaganda fide* kardynał Ledóchowski w wybitnej mierze brał udział w redagowaniu encykliki. Co więcej, interwencji tego dostojnika Kościoła zawdzięczać należy, że wrogie Polakom wpływy, które starały się przeszkodzić ogłoszeniu encykliki, pozostały bezskuteczne. Co do wrażenia, jakie odebrać może car z encykliki, Ojciec św. żywi silną nadzieję, że rosyjski władca będzie umiał ocenić uczucia i względy, które papieżem w tej sprawie kierowały i że mieszczące się w encyklice odwołanie się papieża do „przyjaźni i sprawiedliwości cara" nie pozostanie daremne."

Z Poznania donoszą do *Czasu*: Dotąd nic nie słychać o zniesieniu reskryptu z 11. kwietnia 1892, odnośnie do nauki prywatnej języka polskiego, ani o zaprowadzeniu nowych urządzeń, zapowiedzianych przez ministra podczas obrad nad etatem kultu. Pan minister zapowiedział, że tylko tam język polski zaprowadzony zostanie, gdzie religji uczą po polsku, a rodzice nauki języka polskiego zażądają. Być więc może, że już teraz czekają na objawienie życzeń ze strony rodziców, choć nam wcale jeszcze nie powiedziano, do kogo się odzywać mamy. Widocznie zależy na tem, żeby nie było jasności, ale była możność traktowania wszystkiego z największemi zwłokami, chodzeniem od Anasza do Kaifasza. Wszakże sam minister powiedział swym szowinistom w sejmie, że nie mają powodu obawiać się nowych urządzeń, bo wykonanie ich będzie takie, że powodu do obaw nie pozostawi.

Rozesłany właśnie porządek dzienny po ferjach świątecznych posiedzenia izby deputowanych obejmuje między innemi, sprawozdanie komisji legitymacyjnej o wyborze ks. Pastora i sprawozdanie komisji ekonomicznej o 118 petycjach w sprawie ułatwienia obrotu i handlu nierogacizną z Galicji

Ogólna dyskusja nad preliminarzem będzie mogła rozpocząć się dopiero na drugiem posiedzeniu.

Czytamy w *Nowom Wremieni*: Spełniający obecnie czasowo obowiązki warszawskiego jenerał gubernatora baron Medem, znajduje się już dawno na służbie w kraju przywiślańskim. Naznaczono go tutaj w początku lat sześćdziesiątych bieżącego stulecia, a podczas powstania w 1863 r. był on w rozporządzeniu ówczesnego namiestnika Królestwa Polskiego, hr. Berga, a po ukończeniu powstania został mianowany gubernatorem początkowo w Płocku, a następnie w Warszawie. Obowiązki warszawskiego gubernatora spełniał przeszło 25 lat. W r. 1892 bar. Medem opuścił gubernatorstwo, otrzymał tytuł senatora i w tymże roku mianowany został pomocnikiem warszawskiego jenerał gubernatora w części cywilnej. Przesłużywszy więc połowę swego życia w kraju tutejszym, br. Medem, który liczy obecnie przeszło lat sześćdziesiąt, naturalnie zdołał poznać kraj i jego potrzeby; co się tyczy kierunku, którego się trzymać będzie, to niewątpliwie, że w ogóle pójdzie on tą drogą, którą szedł Hurko. Jako najbliższy pomocnik Hurki, zna on, rozumie się, dobrze zasady systemu jenerała i jego poglądy na różnego rodzaju kwestje miejscowego bytu, które mogą się znaleźć na porządku dziennym w najbliższej przyszłości. W ostatnim czasie jenerałowi Hurce szczególnie leżała na sercu sprawa budowy nowego soboru i należy się spodziewać, że br. Medem dołoży wszelkich starań, aby posunąć sprawę naprzód i usunąć spotykane na tej drodze przeszkody n. p. pod względem zakupna w celu zwalenia domu, zajmującego część wyznaczonego dla soboru miejsca, a należącego do tutejszego kapitalisty, właściciela cukrowni Epsteina, który zażądał za ten dom ogromnej sumy.

Z okazji podanej przez rozmaite pisma niemieckie wiadomości o procesie rozkładowym w łonie partji centrum, zarzuca także ultramontańska *Volks Zeitung* naczelnictwu partji, że nie zdołało wytworzyć jednolitości w ważnych momentach. Pismo to karci surowo wystąpienie Liebreicha i powiada: Jeśli centrum nadal w sprawie zadań swych kościelno-politycznej natury chce wpływ zachować, musi ono zadokumentować przedewszystkiem solidarność.

Lista armji bułgarskiej na r. 1894, wydana świeżo, wykazuje tylko nieznaczne podniesienie ogólnej liczby oficerów o 44. W piechocie liczba oficerów nawet uszczuploną została (o 24), co tłumaczy się przeniesieniem wielu oficerów z piechoty do kawalerji.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 31. marca. Strejk robotników gazowych wywołał wielkie przerażenie. W sześciu wiedeńskich gazowniach pracuje ogółem 1.700 robotników. Do południa z wielkim trudem zebrano do 300 ludzi dla zastąpienia strejkujących.

Magistrat obawiając się przeciągnięcia strejku, uchwalił na wypadek braku gazu wezwać obywateli do oświetlania wszystkich parterowych okien świecami.

Z drugiej strony obawiano się też uszkodzenia samej gazowni ze strony strejkujących.

Dotychczas strejk bierze dla robotników niekorzystny obrót. Towarzystwo dostało około 400 nowych robotników i oświadcza, że o ile ruch nie zostanie gwałtownie przerwany, może strejk przetrzymać.

Robotnicy stawiają jeden tylko warunek: przyjęcie oddalonego robotnika — ale towarzystwo dotychczas stanowczo odmawia.

Wiedeń 31. marca. Baron Karol Lemayer mianowany drugim prezydentem trybunału administracyjnego.

Wiedeń 31. marca. Ambasador Loze z polecenia telegraficznego wyraził Kalnoky'emu wdzięczność rzeczypospolitej francuskiej za odznaczenie Carnota.

Budapeszt 31. marca. Wczoraj po południu przybyły zwłoki Kossutha. Rodzinie Kossutha oddano od granicy żałobnie dekorowany wóz salonowy.

Cały dworzec obito czarnym kirem.

Na każdej stacji tłumy ludu witały zwłoki. Przy przekroczeniu granicy musiano zatrzymać pociąg w wolnem polu, bo Chorwaci z okolicy ze sztandarem zastąpili mu drogę. Franiszek Kossuth wysiadł z pociągu, ukląkł przed sztandarem i rzekł: „Całuję pierwszy żałobą okryty sztandar trójbarwny mojej ojczyzny."

W stolicy tysiące ludzi oczekiwały przybycia zwłok. Synowie oddali je w ręce burmistrza. Porządek nie został nigdzie zakłócony.

Paryż 31. marca. Prasa francuska uważa spotkanie cesarzy w Abbazji za pozbawione cech politycznych i cieszy się, że Francja zbliżyła się za pośrednictwem Austrji do reszty Europy.

Cetynja 31. marca. Wczoraj Albańczycy napadli graniczną miejscowość czarnogórską, zabili 4 Czarnogórców, a zranili siedmiu. Także Albańczycy ponieśli w walce wielkie straty.

Wiedeń 31. marca. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 370·12; węg. kredyty 440·75; anglosy 155·25; laenderbanki 256·30; sztacbany 338·50; lombardy 109·25; elbethale 263·—; tytoniowe 218·25; alpiny 66·10; renta majowa 98·27; węg. złota 118·10; węg. koronowa 95·05; austr. koronowa 97·85; losy tureckie 63·30; uniony 267·75.

Berlin 30 marca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritat). Kredyty 228·— (369·84); lombardy 48·75 (108·58); węg. renta złota 96·50 (118·02); ruble 223·25 (134·35).

Frankfurt 30. marca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński) Kredyty 301·50 (3 0·18); lombardy 90·25 (108·98); renta węg. złota —·— (—·—); koronowa —·— (—·—).

Zborów 31. marca. Wczoraj spłonęła prawie doszczętnie wieś Meteniów obok Zborowa (Meteniów). Spłonęło przeszło 60 domów a około 100 rodzin jest bez dachu i chleba. Ratunek w obec silnego wiatru i ogromnych rozmiarów ognia był prawie nie podobny.

Wiedeń 31. marca. Minister Madeyski wraca dziś do Wiednia.

Wiedeń 31. marca. Cesarz niemiecki w powrocie z Abbazji, przybędzie tu na pewno w dniu 12. albo 13. kwietnia i zabawi jeden dzień w gościnie u cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń 31. marca. Odbyte dziś nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przyjęło umowę z rządem, mocą której państwo na własny rachunek prowadzić będzie ruch na linji od Lwowa do Suczawy. Uchwalono także zaciągnąć pożyczkę 10 miljonów na różne inwestycje. Procenta od tej pożyczki opłacać będzie państwo i samo ją zamortyzuje.

Paryż 31. marca. Rząd zamierza oskarżyć Flourensa za zdradę dyplomatycznych tajemnic redakcji *Figara*.

Bukareszt 31. marca. Senat przyjął jednogłośnie konwencję między Rumunją a Rosją na mocy której zarówno rumuńskie, jak i rosyjskie sądy, znajdujące się w powiatach granicznych, mogą porozumiewać się między sobą i udzielać sobie aktów bezpośrednio, a nie, jak dotychczas, w niesłychanie długiej drodze dyplomatycznej.

Rzym 31. marca. Nadzwyczajny komisarz królewski w Sycylji jenerał Morra, otrzymał wielką wstęgę orderu korony.

Petersburg 31. marca. Ministerstwo skarbu otrzymało prawo kontrolowania kantorów bankierskich i wekslowych, czy nie wykonują operacyj, przez ministra skarbu niedozwolonych.

Arcybiskup z Tyflisu został na rozkaz cara powołany do Petersburga dla dania wyjaśnień co do nieporządków, jakie ostatniemi czasy zaszły w seminarjum gruzińskiem w Tyflisie a nosiły znamię rewolucyjne.

Kopenhaga 31. marca. W kołach giełdowych zapewniają, że poczęły się rokowania z Rosją względem traktatu handlowego na podstawie najwyższej faworyzacji. Gabinet duński już wypracował projekt w tej sprawie.

Berlin 31. marca. Prasa niemiecka jest zaniepokojona artykułem *Nordd. Allg. Ztg.*, wytykającym, jak wielkiem zagraża niebezpieczeństwem wolność druku z powodu, że obok autora i redaktora nie jest odpowiedzialnym także nakładca. Organ półurzędowy wskazuje na szwajcarską ustawę o anarchistach, wedle której w wypadkach zbrodni, narażających życie człowieka, albo popełnianych drukiem w zamiarze przygotowania gwałtowniczego wywrotu porządku państwowego lub społecznego, grzywnami do 10.000 franków mają być karani ci, którzy w sporządzaniu lub rozszerzaniu druków uczestniczyli. Powszechnie pytają, czy to artykuł luźny, czy zapowiedź zmian ustawodawczych co do wolności druku.

Santander 31. marca. Wczoraj wysadzono torpedami w powietrze resztki zatopionego okrętu „Michichaco", na którym znajdował się dynamit. Tym razem nie było na szczęście żadnej katastrofy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31. marca 1894.

HOTEL ŻORZA. J. Wiktor z Czudca. B. dr. Csillik z Tarnopola. J. Łukasiewicz z Żezawy. W. Wolski ze Schodnicy, J. Siemiginowski ze Szmańkowczyk W. Haklo z Wiednia.

HOTEL VICTORIA. Dr. L. Nazarkiewicz, Z. Skibniewski z Podola ros. J. Mosiewicz z Hodowa.

NADESŁANE.

M. JONASZ

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

PROMESY

do ciągnienia 2 kwietnia r. b.

na losy miasta Wiednia po 3 zł. 75 ct. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 400.000 koron.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portorjum.

Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż na dwa dni przed ciągnieniem odnośne zlecenia z powodu wyczerpania zapasu nie mogłyby już być wykonane.

Adwokat krajowy

Dr. Tobiasz Aschkenase

1367 otworzył kancelarję adwokacką 1—6

we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 31.

Bez operacji i bez lekarstw!

radykalna i pewna pomoc dla cierpiących na przepuklinę

M. Freilich

bandarzysta-specjalista we Lwowie ulica Szpitalna liczba 4, a). 1374 1—2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazim. Podlewski

były lekarz prakt. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Bossara w Berlinie.

Ordynuje od 11. do 12. i od 3. do 5.

ul. Chorążczyzny l. 16.

Dentysta

Wszech nauk lekarskich

Dr. Bogumił Bieńkowski

po ukończeniu specjalnych studjów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska

ordynuje od 9. do 1. i od 3. do 6.

ulica Trzeciego Maja

dom dawniej Tennera

1264 **lub ulica Kościuszki l. 8.** 1—

ŚMIGUSA nr. 7. z dnia 1. Kwietnia wyszedł już z druku i odznacza się licznemi ilustracjami i obfitą treścią humorystyczną.

Cena egzemplarza 20 ct.

Prenumerata kwartalna we Lwowie 1 zł, na prowincji 1 zł. 20 ct.

Utrudnione trawienie

katary żołądkowe, dyspepsja, brak apetytu, palenie zgagi i t. d. jakoteż: 300

Katary tchawicy

zaflegmienie, kaszel, chrypka, są to te choroby, w których

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

najczystsza woda mineralna

SZCZAWA ALKALICZNA

podług orzeczeń powag lekarskich ze szczególnym skutkiem bywa stosowaną.

Przypominam, że depozytorami **Wina Cassantag** we Lwowie pp. Mikolasch, Rucker i Wewiórski

Do firmy: *Hr. Stefana Keglevich nast.* „Promontore, Cognac& Cognacspritfabrik" w Buda-Peszcie.

Kr. węgierska Dyrekcja skarbu l. 68185/1893

Buda-Peszt, Landbezirk.

Poświadczenie. Na żądanie pańskie wystawia się Panu poświadczenie wyrabianej w kompanji gorzelnianej 1892/1893 i ilości wina i zapłaconej za to sumy podatku wódczanego.

Buda-Peszt 9. sierpnia 1892. *Finaczy, m. p.*

Wykaz na przez hr. Stefana Keglevich nast. „Promonterer Cogn efabrik w kompanji produkcyjnej 1892/93 (t. j. od listopada do maja) wyrobionej ilości wina, *razem 1,178.650 litrów*, słownie: Jeden miljon sto siedemdziesiąt ośm tysięcy, sześćsetpięćdziesiąt litrów, i za to zapłacony podatek gorzelniany *razem 12.375 zł. 55 ct.* w a., słownio zł. dwanaście tysięcy trzystasiedemdziesiąt pięć i 55 ct. w. a.

Z oddziału Straży skarbowej Promontor, 4. sierpnia 1893.

Csernyus m. p. — Widziano: Kr. węg komisarjat Straży skarb. w Waitzen 5. sierpnia 1893. *Kriza m. p.*

Sprawia nam to wielkie zadowolenie, przez ogłoszenie powyższych urzędowych dokumentów mieć niezbity dowód, że produkta nasze względem innych marek nic pozostawia do życzenia.

Fabryka nasz, w roku 1882 założona, jest największą i najznaczniejszą w austro-węgierskiej monarchji, a marki nasze * ** *** i ****, które wszędzie dostać można, na wszystkich wystawach wyłącznie dyplomami honorowemi były odznaczone. Aby uniknąć zamiany, należy żądać wyraźnie: **Cognac Graf Keglevich Istvan.** 1381 1—1

Specjalista do chorób: *płuc, gardła, nosa i uszów*

Dr. Teofil Stachiewicz

plac Marjacki l. 8. Telefon nr. 284.

NEKROLOGJA.

†

Za spokój duszy ś. p.

Marji Sklepińskiej

zmarłej dnia 30. marca 1893 roku, odprawioną zostanie we wtorek dnia 3. kwietnia b. r., o godzinie 10-ej rano

MSZA ŻAŁOBNA

w kościele OO. Dominikanów.

TEATR HR. SKARBKA.

DZIŚ:

Popołudniu o godzinie pół 4-ej

BAJKI

komedja w 3 aktach (akt 3 w dwóch odsłonach) Michała Bałuckiego.

OSOBY:

Morwa Feliks, bankier	Żelazowski
Julja, jego żona	Siemaszkowa
Szczypkowski Ludwik, jej kuzyn	Chmieliński
Klonowski Józef, obywatel ziemski	Feldman
Honorata, jego żona	Cichocka
Tosia, jego córka	Czaplińska
Wścibińska Natalja	Gostyńska
Pawełło Krecicki, jej kuzyn	Trapszo
Pędziński Karol, narzeczony Tosi	Kliszewski
Matylda Rzewnicka, guwernantka	Chmielińska
Grubalski Jan, kapitalista	Siemaszko
Chmielik, urzędnik z kantoru Morwy	Dębicki
Aniela, służąca Klonowskich	Fertnerówna
Jaś, służący Morwów	Gamski

Rzecz dzieje się w akcie I. i III. w mieszkaniu Morwy w II. u Klonowskich.

Wieczór o godzinie 7-ej

Wiśliczanki

opera narodowa w 3 aktach przez Z. A. Dmuszewskiego, muzyka J. Elsnera.

Jutro: **„Damy i Huzary"** komedja w 3 aktach Alksandra hr. Fredry (ojca). Rozpocznie: **„Ciotka na wydaniu"** komedja w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

36 ct. **cukier w głowie** 1·80 kg. wybornej **kawy** 72 ct. kg. świeżej wiosennej **Bryndzy** **wyborną herbatę oraz wysiewki herbaciane** poleca najtaniej ST. WOJCIECHOWSKI ulica Akademicka.

D. LESSNER

CENY
bez konkurencji!
Znana
z rzetelności!

Specjalności
w najnowszych materjałach
wełnianych, jedwabnych
i
do prania.

AVISO!
Na wiosenny i letni sezon
nadeszły wszelkie nowości w materjałach
z wełny, jedwabiu i do prania
w ogromnym wyborze i uprasza się szanowne panie zwrócić łaskawą uwagę na przepyszny sort ment i olbrzymi wybór.

Z najwyższym szacunkiem
D. Lessner.

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse nr. 83,
sutereny, parter, mezzanin i I. piętro
Założony w r. 1874.

Z niezliczonych nowości
wymienia się tu tylko następujące:

Carreaux neigé . . . . . podwójną szerokość za meter złr. —·32
Englische rayé . . . . . " " " —·38
Szkockie . . . . . " " " —·32
Glacé, czysta wełna . . . . . " " " —·65
Szczególniej zalecana materja czysto wełniana . . . . . " " " —·88
Laine rayé, czysta wełna . . . . . " " " —·88
Carreaux Nouveauté, czysta wełna . . . . . " " " —·80
Crepon rayé, czysta wełna . . . . . " " " 1·05
Haute Nouveauté z jedwabiem czysta wełna . . . . . " " " 1·15
Szczególniej dobry kamgarn . . . . . " " " 1·20
Crepe coloré marszczona czysta wełna . . . . . " " " 1·30
Specialité en soie exclusive, czysta wełna . . . . . " " " 1·60
Relief, Najnowsza czysta wełna . . . . . " " " 1·50
Diagonal-Kammgarn, czysta wełna 120 cm. szeroki za metr złr. . . . . . 1·45 1·85
Angielski Piqué-Kammgarn, śliczna materja, czysta wełna, 120 cm. szeroki za meter złr. . . . . 1·70
Carreaux, szczególnie ładny, czysta wełna, 120 cm. szerokie za metr złr. . . . . 1·70
Specialité en soie, 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 1·90
Haute Nouveautes dessiné, czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 1·75
Rayé pointu, czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 1·80
Kammgarn carré, czysta wełna 120 ct. szeroka za metr złr. . . . . 1·75
Kammgarn exclusive (w pięknych barwach), czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 2·—
Bouton relief, z Mohair, czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 2·10
Nouveauté pointu en soie (piękna materja) czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 2·60
Haute Nouveauté sup rfin, z jedwabiem czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 3·—
Travers, Haute Nouveauté, z jedwabiem czysta wełna 120 cm. szeroka za metr złr. . . . . 4·20
Styryjski Loden czysta wełna 130 cm. szeroka za metr złr. . . . . 1·10
Innsbruckie Loden, czysta wełna 120 cm. szeroka za met r złr. **1·30** etc. etc. etc.
Prześliczne Crepe Zephiry do prania za meter **35 46 48, 52, 55, 65, 70, 72, 78** ct.
Zeph r, podobny do płótna do prania za metr **35, 40** ct
Atlas-Satin, do prania za meter . . . . . **40** ct.
Francuski Atlas-Satin, do prania . . . . . **58** ct
Levantyna do prania za meter **22, 26, 28 30, 2, 40** ct.
Mousseline de l'Inde, (francuski gatunek), do prania za meter **50, 55, 60** ct. etc

Dla prowincji, próbki i ilustrowane żurnale gratis i franco.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Reussnera:
NAJLEPSZA METODA
do nauczenia się **BEZ NAUCZYCIELA** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3-ch MIESIĄCACH**, po angielsku w **24-ch LEKCJACH**. Cena metody niemieckiej. Kurs I. 85 ct. Kurs II 2 zł. 25 ct. Komplet, (obu kursu) 2 zł 80 ct. **METODA ANGIELSKA** z wymową. Kurs I. 1 zł 7 ct. Kurs II. z wymową i przewodnikiem do Ameryki 1 zł. 70 ct. Komplet 3 zł 40 ct. **PRZEWODNIK DO AMERYKI** z rozmówkami angielskiemi 58 ct **OBRAZKI DO NAUKI POGLĄDOWEJ** (obejmujące w I. i II. zeszycie 40 figur) po 58 ct. zeszyt. **NAJNOWSZE ELEMENTARZE: POLSKI** z 20–40 wzorkami pisma, rysunków i obrazkami, (razem 240 figur), tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi: oprawny 35 ct., broszurowany po 20, i 7 ct. **POLSKO NIEMIECKI**: z 14 wzorkami niemieckiego pisma i 200 rycinkami po 58, 38 i 14 ct. Powieść ludowa **ALI-BABA i 40 ZBÓJCÓW** 38 ct.
Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie

Szkółka Kilimarska
w Oknie, poczta Grzymałów

poleca kilimki przed łóżka po cenie 5 zł. do okrycia łóżek, stołów i dywanów, oraz na ścianę przed łóżka 25 zł., na podłogę 25—100 zł., portjery długie wązkie 40–60 zł., pojedyńcze szerokie 100 do 150 zł., kobierce wielkie na schody kościelne 100—300 zł. Monogramy, herby, napisy i dedykacje wyrabiają się na żądanie bezpłatnie według podanego rysunku. Materjał czysty, wełna na podwójnej suczy konopnej; wyrób ręczny sumienny, silny, zbijany, przewyższający trwałością wszystkie tkaniny. Starodawnym zwyczajem kobierce zdobiły u nas wszystkie mieszkania i przechodziły w spuściźnie z pokolenia w pokolenie. Ofiarowano je zwykle wotywą kościołom i cerkwiom, w których wielka ilość ich do dziś się przechowała; dawano je do każdej wyprawy nowożeńców i jak dawne inwentarze, intercyzy, testamenta i działy familijne świadczą, każdy dom, czy majętny, czy ubogi, nie obszedł się bez tych kobierców, które odwieczne zwyczaje na odowe do użytku i ozdoby w każdem mieszkaniu zrobiły niezbędnemi. Zamówienia przyjmuje **Dyrekcja Szkółki Kilimarskiej pana Władysława Fedorowicza, w Oknie, poczta Grzymałów** 1071 1—9



Jak najlepiej polecony
Wiedeński dom bankowy
poszukuje dobrego, porządnego
zastępcę
pod korzystnemi warunkami
dla **Lwowa**.
Łaskawe oferty z podaniem referencji *pod A. F. 1026 do Ottona Maass w Wiedniu I.* 335 1–1

Dla szmuklerzy!
Czysto złote i srebrne borty, frędzle i sznury 319 1-2
kupuje po najwyższych cenach
„Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekräts- u. Scheideanstalt
Louis Roessler & Co.
Wien, VII/3, Kaiserstrasse 80.

Z powodu tegorocznej
WYSTAWY KRAJOWEJ

spodziewamy się wielkiego przypływu obcych i wskutek tego powiększyliśmy o wiele nasze lokale sprzedaży. Nadeszło właśnie w wielkiej ilości **nowości wiosenne i jesienne** sprzedają się po niezwykle tanich cenach.

Szczególniej zalecenia godne i bez wszelkiej konkurencji są następujące towary:

10 000 pół jedwabnych parasolek (*Entouscas*) po 1·30, 1·50, 1·75 i wyżej.
4.000 jedwabnych parasolek po 3·50, 4·—, 4·50 i wyżej.
2.000 sztuk modnych bluzek wiosennych i letnich, fason najnowszy po 1·80, 2·50, 3·—, i wyżej.
2000 zupełnie modnych *Capes* (narzutki, mantylki) po 2·50 3·—, 3·50 i wyżej.
1000 haiek do prochu i deszczu po 1·20, 1·50, 2·25 i wyżej.

Konfekcja dla dzieci.
4000 najmodniejszych sukienek wiosennych i letnich po 1·50, 2·—, 2·50, 3·— i wyżej.
1500 modnych płaszczyków we wszelkich wielkościach po 3·—, 3·50, 4·—, 5·— i wyżej.
8000 ubrań dla chłopczyków we wszelkich wielkościach po 1.50 1·80, 2·—, 2·50, 3·— i wyżej.

Szczególne nowości w wstążkach, koronkach, woalkach, kapeluszach damskich i dziecięcych, rękawiczek glacé, duńskich, wełnianych i jedwabnych, chustkach, pończochach, parasolach i parasolkach, bluzach jedwabnych, wełnianych, satynowych i do prania, szlafrokach, negliżach kapeluszach ogrodowych i kostjumach ogrodowych nadeszły właśnie w wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie.

Szczególniejsza hurtowna sprzedaż okazyjna.
w oddziale firanek, kap i dywanów
5000 kap na stoły po 75, 1·20, 1·90, 2·50
4000 kap na łóżka po 2·—, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—.
800 wielkich kap na stoły i łóżka, dających się użyć na obie strony (wyrób dywanowy) po 1·90, 2·50, 4·—, i 5·—.

300 garniturów *„Louvre“* na łóżka, składających się z dwóch kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuk razem 5 zł.
100 garniturów *„Bourett“*, tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuk razem 6·80, 8·—, 9·— i wyżej.
3000 sztuk portjer w różnych barwach po 95, 1·20 1·50 2·— i wyżej.
800 par firanek koronkowych zawsze składających się z części 2 1·25, 1·50, 2·— i wyżej.
10.000 tableteк fantazyjnych (dywanowy wyrób) po 28 sztuka
300 kołder z wełnianego atłasu we wszystkich barwach 5·50, 6·50.
200 prawdziwych kołder podróżnych (Jägera) 2 metry długich 3·50, 4·50, 5.75, 6·75.
1000 kocówflanelowych w najlepszym gatunku 2 metry wielkie po 2·80, 3·50.
500 dywaników pod i nad łóżka po 1·50 i 2·—, strzyżone po 2·50, 3·— i wyżej.
300 dywanów na ścianę o deseniu perskim w kwiaty lub figury po zł 4·—, 5·—, 6·—, 6·50 i wyżej.
80 dywanów salonowych i kościelnych przed ołtarz 8 metry długich, strzyżonych 20 złr.
200 dywanów do pokojów jadalnych 2·50, 3 metry wielkich do 6 złr.
800 dywanów pół-saloenowych 6·25, 7·— i wyżej.
1000 resztek chodników 8—10 metrów złr. 2·50 i wyżej.
400 prawdziwych, długich chińskich skór kozich, naturalnych 5·50. Skórki Angora 2·— i 2·50.
Derki do podróży 3·50, 5·—, 6·—, z imitacją skóry tygrysiej 7·50 i wyżej.
Dywany salonowe we wszystkich rozmiarach po 5½ metra długości; Portjery i firanki koronkowe, aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincji nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

Z najgłębszym szacunkiem 1346 1—?
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Wilhelm'a
antiartrytyczna i antireumatyczna
HERBATA
KREW CZYSZCZĄCA
FRANCISZKA WILHELM'A
aptekarza 2300 b 1—2
w Neunkirchen w Austrji Niższej.

Nabywać można WE LWOWIE u pp. aptekarzy: Piotra Mikolascha, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego i Z. Ruekera,

po cenie 1 zł. w. a. za pakiet.

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE",
BRACIA HIRSCH & COMP., 2 8 1—6
w WIEDNIU, Graben Nr. 15.

Podajemy na obecny sezon wiosenny i letni w bardzo bogatym wyborze nadzwyczaj piękne i szczególniej cenne **nowości w czarnych i kolorowych wełnianych materjałach modnych, jedwabnych, prawdziwych indyjskich Pongis angielskich i francuskich kreponach, batystach, angielskich muszlinach a-jour, płótnach na suknie surowych i barwnych, satynach atłasowych, lewentynach** i t. d. i t. d., z których to artykułów niektóre gatunki wyszczególniamy:

Foulé Indienne, **Serge-Kammgarn**, **Franz. Kammgarn** } **jednobarwne** 90 ctm. szer. za metr zł. —·78; 100 " " " " 1·25, 1·50; 120 " " " " 1·85
Changeant i Noppe-Modestoffe 85 ctm. szer. 38 ct., 42 ct., z jedwabiu 50 ct.
Rayé à soie . . . . . czysta wełna 90 ctm. szer. za metr zł. —·75
Beige mellé . . . . . " " 90 " " " " " —·85
Crepons, czysta wełna 90|100 ctm. szer. za metr 85 ct., zł. 1, 1·20, 1·35, 1·50
Sevilla i Broché changeant, czysta wełna 90 ctm. szer. za metr zł 1·10
Constantia . . . . . " " 120 " " " " " 1·30
Englisch Homspun . . . . . " " 130 " " " " " 1·80
Englisch Cheviot . . . . . " " 120 " " " " " 1·35
Fanchenette à soie (pół jedwab) " " 100 " " " " 1·50, 1·75
Arabella-Diagonale . . . . " " 120 " " " " zł. 1·10
Dagmar (bardzo efektowna) . . . " " 120 " " " " " 2·—

Norfolk (bardzo efektowne) . . czysta wełna 95 ctm. szer. za metr zł. 1·50
Engl. Vegoigne (bez konkurencji) . . . . . 120 " " " " " —·85
Schwarze Modestoffe, 90|120 ctm. szer. za metr od 75 ct. do zł. 3·25

Materje do prania (pod gwarancją pewne)
Lewantyny w najmodniejszych deseniach 76|8 ctm. szer. za metr 28, 35, 40, 45.
Franc. batysty w najmodniejszych deseniach 78 ctm. szer. za metr 49 ct.
Angielskie i franc. krepony 70|75 ctm. szer. za metr 35 i 45 ct.
Prawdziwe angielskie muszliny à jour, białe i crémé 70 ctm. szerokie za metr 38, 45, 50, 55, 60, 65, 75 ct.
Moulin broché (przez naszą firmę sprowadzoną) 80 ctm. szeroki, za metr 95 ct. i 1·20.
Prawdziwe indyjskie jedwabne Pongis i Falory 56|58 ctm. szer. za metr 1·50 i 1·75.

W wielkich, przepysznie urządzonych z wszelkim komfortem wyposażonych salonach pierwszego piętra dwu domów, wystawiane są właśnie najnowsze, najpiękniejsze oryginalne **modele tealet, bluz i konfekcji**, oraz **kapelusze damskie**, na co zwraca się uwagę szanownych pań.

Na drugiem piętrze własna pracownia, w której zatrudnione są najlepsze siły.

W lokalach suterenowych największy sortyment **dywanów, dywaników, firanek koronkowych i materjalnych portjer wszelakiego rodzaju kołder letnich i flanelowych, garniturów na łóżka i stoły, i t d. i t d.**

Szczególna reputacja naszej firmy nastręcza najrzetelniejsze wykonanie wszystkich zamówień po najtańszych stałych cenach.

Grand Magasin „Au Prix Fixe“ jest największym i najlepiej zorganizowanym w monarchji austr. węg. i z tego powodu jest osobliwością w Wiedniu, godną widzenia.

Wielkie, pysznie ilustrowane wzory z modami
i kompletne kolekcje próbek na żądanie franco.

Bilans Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem

z dniem 31. Grudnia 1893 r.

Stan czynny			Walutą austr. zł.	ct.
Kasa:				
w banku	zł.	423.479·50¹/₄		
w zastępstwach	„	76.350·94¹/₂	499.830	45
Efekta funduszów rezerwowych			233 604	73
Efekta funduszu emerytalnego			29.789	88
Efekta własne, eskontowane i w komisie			1,773.834	69
Pożyczki w 4% i 4¹/₂% listach zastawnych:				
kapitał bieżący	zł.	27,065 164·12		
kapitał zalegający	„	34.435·88		
	zł.	27,099.600·—		
z doliczeniem niedoboru funduszu umorzenia	„	10.662 68	27,110.262	68
Pożyczki w obligacjach komunalnych I. i II. emisji:				
kapitał bieżący	zł.	3,021.057 08		
kapitał zalegający	„	4.771·75	3,025.828	83
Weksle i warranty:				
w portfelu	zł.	4,465.498·65		
w reeskoncie	„	9.272·99	4 474.771	64
Zaliczki na zastaw efektów			65.298	—
Rachunek bieżący pokryty efektami			509.532	43
Zaliczki na towar w magazynach kolejowych			123.590	—
Dłużnicy w rachunku bieżącym			1,337.023	42
Udziały w towarzystwach handlowych, przemysłowych i innych			125.500	—
Ruchomości z roku 1892	zł.	7.277·54		
dokóp w roku 1894	„	820·—		
	zł.	8 097·54		
amortyzacja w r. 1893	„	809·75	7.287	79
Różne Rachunki:				
z oddziału hipotecznego	zł.	394.974·33		
z oddziału komunalnego	„	21.567·39		
z oddziału kolejowego	„	750·—		
z oddziału bankowego	„	201 020·78	618.312	50
			39,934.467	04

Stan bierny					Walutą austr. zł.	ct.
Kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za rok 1893					1,333.923	94
Rezerwy:						
fundusz rezerwowy (§ 101 stat. ust. c.)			zł.	296.918·69		
rezerwa oddziału hipotecznego			„	223.939·64		
rezerwa oddziału komunalnego:						
własność dłużników komunalnych	zł.	24 699·—				
własność banku, emisja II.	„	154.384 52	„	179 083 52	699.941	85
Fundusz emerytalny					29 789	88
Emisje banku:						
4% listy zastawne	zł.	1.246·450				
4¹/₂% listy zastawne	„	25.853·150	zł.	27,099.600·—		
5% obligacje komunalne II. emisji			„	2,583.400·—	29,683 000	—
Wylosowane efekta własnych emisji:						
4¹/₂% listy zastawne			zł.	607.350·—		
5% obligacje komunalne I. i II. emisji			„	37.400 —	644 750	—
Kupony w obiegu:						
od listów zastawnych			zł.	490.441·85		
od obligacji komunalnych I. i II. emisji			„	3·442 50	493 884	35
Obce kapitały:						
asygnaty, czeki i wkładki oszczędności			zł.	3,956.535 69		
wierzyciele w rachunku bieżącym			„	2,351.452·92	6 307.988	61
Lokacje zastępstw					94.230	08
Żyro-obiigo					9.272	99
Różne rachunki:						
z oddziału hipotecznego			zł.	339.119·—		
z oddziału komunalnego			„	17 353·85		
z oddziału bankowego			„	112.849·14	469 321	99
Procenta przenośne:						
z oddziału hipotecznego			zł.	58.066·33		
z oddziału komunalnego			„	68.506·88		
z oddziału bankowego			„	41.790·14	168.363	35
Czysty zysk			zł.	211 046.52¹/₂		
rozdzielony w myśl §. 101. st.						
40% na kapitał zakładowy	zł.	84.418 61				
30% na fundusz rezerwowy	„	63.313·96				
20% na rezerwę oddziału hipotecznego	„	42 209·30¹/₂				
10% na rezerwę specjalną dla pożyczek w obligacjach komunalnych II. emisji	„	21.104·65	zł.	211 046·52¹/₂		
Depozyta:						
efekta zaliczkowane	zł.	90.700 —				
efekta jako pokrycie rach. bieżąc.	„	2 908.540 49	zł.	2,999.240·49		
efekta w przechowaniu			„	5,990.541 03		
Razem			zł.	8,989.781·52		
					39,934.467	04

We Lwowie, dnia 31. Grudnia 1893 r.

Naczelny buchalter:
Longchamps.

C. k. komisarz rządowy:
Fr. Karasiński
c. k. radca dworu.

DYREKCJA:
Dr. Zgórski. *Dr. Domaszewski.*

RADA NADZORCZA:
H. Bochdan. *Dr. Romer.* *K. hr. Scipio.* *Dr. Żywicki.*

Zamknięcie rachunków strat i zysków

z dniem 31. Grudnia 1893.

I. Oddział hipoteczny.

Wydatki	Walutą austr. zł.	ct.
Kupony od 4¹/₂% listów zastawnych	1,204.923	81
Saldo zysku z oddziału hipotecznego	71.461	37
	1,276.385	18

Dochody	Walutą austr. zł.	ct.
Procenta od pożyczek w listach zastawnych	1,193.689	38
Procenta zwłoki od tychże pożyczek	15.166	36
Dodatek na koszta administracji tychże pożyczek	68.109	45
Z zadawnienia kuponów, płatnych w r. 1890 od 4¹/₂% listów zastawnych w myśl § 32. statutu	439	99
	1,276 385	18

II. Oddział komunalny.

Wydatki	Walutą austr. zł.	ct.
Kupony od 5% obligacji komunalnych	118.522	50
Saldo zysku z oddziału komunalnego	30 353	11
	148.875	61

Dochody	Walutą austr. zł.	ct.
Procenta od pożyczek w 5% obligacjach komunalnych	140.163	92
Procenta zwłoki od tychże pożyczek	7.9	43
Dodatek na koszta administracji tychże pożyczek	7 864	76
Z zadawnienia kuponów, płatnych w r. 1890 od 5% obligacji komunalnych I. emisji w myśl § 9. ust. 2. przep. kom.	67	50
	148.875	61

III. Oddział bankowy.

Wydatki			Walutą austr. zł.	ct.
Procenta:				
a) z rachunków przekazowych	zł.	52.325 ct. 21		
b) z wkładek oszczędności	„	47.001 „ 83		
c) z własnych asygnat kasowych	„	18.023 „ 93		
d) z weksli reeskontowanych	„	3.763 „ 99		
e) z rachunków bieżących	„	8.580 „ 79	127.694	74
Straty oddziału bankowego:				
na wekslach			12 235	62
Saldo zysku z oddziału bankowego			279 037	75
			418.968	11

Dochody			Walutą austr. zł.	ct.
Procenta:				
a) od weksli zeskontowanych	zł.	185.774 ct. 84		
b) od pożyczek na zastaw efektów	„	27.069 „ 70		
c) od zaliczek na towar w magazynach kolejowych	„	1.112 „ 60		
d) od warrantów	„	389 „ 58	214.346	72
Prowizje i komisowe			113.810	—
Dochód z efektów własnych:				
a) z kuponów	zł.	48.051 ct. 56¹/₂		
b) z różnicy kursu	„	42.759 „ 82¹/₂	90.811	39
			418.968	11

IV. Ogólne zamknięcie rachunków strat i zysków.

Wydatki			Walutą austr. zł.	ct.
Koszta handlowe:				
a) Płace i wynagrodzenia	zł.	78.977 ct. 14		
b) Diety i koszta podróży Prezesa i członków Rady nadzorczej	„	8.311 „ 50		
c) Fundusz emerytalny i emerytury	„	4 289 „ 63		
d) Zwroty Wydziałowi krajowemu i koszt utrzymania kasy	„	3.437 „ 32		
e) Koszta prawne, porta, depesze, książki, druki, przybory do pisania, abonament gazet, ogłoszenia i koszta ogólne	„	24.072 „ 12¹/₂	1 9.077	71¹/₂
Podatki, opłaty stemplowe i należytości rządowe			49 918	24
Odpisanie:				
na amortyzację ruchomości			8 9	75
Zysk do rozdziału:				
W myśl § 101. statutu:				
40% na kapitał zakładowy	zł.	84.418 ct. 61		
30% na fundusz rezerwowy	„	63 313 „ 96		
20% na rezerwę oddziału hipotecznego	„	42.209 „ 30¹/₂		
10% na rezerwę specjalną dla pożyczek w obligacjach komunaln. II. em.	„	21 104 „ 65	211.046	52¹/₂
			380 852	23

Dochody	Walutą austr. zł.	ct.
Dochód z oddziału hipotecznego	71.461	37
Dochód z oddziału komunalnego	30.353	11
Dochód z oddziału bankowego	279.037	75
	380.852	23

HERBATĘ Familijną
½ kilo 1·80 i 2 zł.
Znakomite WYSIEWKI z herbat
½ kilo 1·40 i zł. 1·70
1018 poleca HANDEL 1—?
Alberta Szkowrona
Lwów, plac Marjacki l. 7.

Dla pierwszorzędnej książęcej kuchni
w Czechach
poszukuje się 1383 1—1
Chefa — Polaka
na pensję 100 zł. miesięcznie.
Kandydaci odpowiednio uzdolnieni zechcą się zgłosić i nadesłać referencje do Administracji dóbr Dębickich w Dębicy.

Najwyborniejsze
Cukry deserowe
które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały ½ kilo mięszanych zł. 1·20.
¼ kilo **Cacao proszkowane** w puszkach blaszanych zł. 1·50.
¼ kilo **Czekolady doskonałej** po 80, 90 ct. i wyżej.
½ kilo **Karmelków mięszan.** 75 ct.
poleca 1013 1—7
HENRYK TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Do ściągania wina, piwa itp.
pipy, węże gumowe, korki, maszynki do korkowania, kapsle, korkociągi i t. p.
poleca 2085 m 1—?
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

MAKARANY
jarosławskie
z fabryki
H. Czyńskiej w Jarosławiu
(na sposób włoskich wyrabiane). Sporządzane są z najprzedniejszych materjałów, zawierają znaczną ilość jaj — odszczególniają się bardzo delikatnym smakiem, są bardzo pożywne i nie pozostawiają żadnego posmaku łojowego.
Są do nabycia w składach własnych we Lwowie, Krakowie i Jarosławiu, jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez **Suez** sprowadzane
HERBATY
chińskie
po zł. 2, 2·80, 3·20, 3·60, 4, 4·40 i [illegible] za funt — 500 gramów.
Wysiewki herbaciane
po zł. 1·50 i 1·70 za funt — 500 gramów z zapełnie świeżego transportu
1—? poleca handel 1911
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 4[illegible].

HANDEL
PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1·05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3.
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·85, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Kalisony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·19.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.
KALESONY
[illegible] ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
PO[illegible]IERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
KOŁ[illegible]ETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
MANK[illegible] płócienne, tuzin po zł. 2·40.
CHUST[illegible]I letnie od potu bawełn.
KAFTAN[illegible] po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
i siatkowe [illegible] tnia wełn. prof. Jaegera
BIELIZNA [illegible] nonnen fabrycznych.
sprzedaję po [illegible]
KRA[illegible] WATY
w największy[illegible] n wyborze.
Zamówienia z prow[illegible]incji wykonuje 1000 1—?
się najstaranniej.

OD 53 LAT ISTNIEJACY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Apteka w Rudniku poszukuje praktykanta. 172

Realność dwupiątrowa na ulicy Gródeckiej jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u M. Altstocka, ulica Słoneczna l. 27. 206

Szpileczki Kościuszkowskie po 30 ct. poleca Zakład rytowniczy *Aleksandra Schindlera*, Lwów, ul. Sykstuska 15.

Poszukuję posady od 1. kwietnia na rachmistrza, kontrolora lub na zarządcy ekonomicznego. Adres N. N. poste restante Janów obok Trembowli. 216

Osoba młoda z dobrej rodziny z chlubnemi świadectwami i poleceniami z domów poważnych, obeznana praktycznie wychowywać dzieci i pielęgnować je hygenicznie, przy tem zna się na gospodarstwie, kuchni, pieczywie, szyciu. Poszukuje natychmiastowej posady w domu inteligentnem, gdzie się może domem i dziećmi zająć. Nie tyle zależy na wynagrodzeniu, co na delikatnem obejściu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje administracja „Dziennika Polskiego". pod L. W. D. N. 26. 214

Kandydat notarjalny z bardzo dobremi świadectwami, do substytucji uzdolniony poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika".

Apteka z obrotem 4.500 zł. zaraz do sprzedania, bliższej wiadomości udzieli pan Jabłonowski sekretarz tow. aptekarskiego. 217

Poszukuję majątku do nabycia we wschodniej lub zachodniej Galicji do 500 morgów obszaru, pożądane budynki w dobrym stanie i ogród, lub sad. Pośrednictwo wyłączone, adres: Stojałowski Paszczyna poczta Dembica. 215

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Sklep z pokojem lub bez tegoż do wynajęcia. Rynek l. 41. 204

Lokal na sklep lub restauracje i kawiarni jest zaraz do wynajęcia w Hotelu Szwajcarskim. 18-

Sala wielka z dużemi oknami blisko śródmieścia nadająca się do przedsiębiorstwa przemysłowego, jak drukarnia i t. p., oraz mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni (łączącej przechód z salą), strychu, piwnicy, obszerne podwórze, jest na lat kilka lub kilkanaście do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji. 210

Zarząd dóbr Koniuszki p. Rohatyn
lub
Zarząd dóbr Turylcze poczta Skała
poleca do siewu wiosennego
jako przedplon pod pszenicę.
Rzepak letni nowozelandzki, co do wielkości ziarna nie ustępuje zimowemu, czas siejby od 1. Maja. 100 klgr. z workiem, loco stacja Bursztyn lub Czortków 18 zł. w. a. 1365 1—1

Bensdorp'a holenderskie Cacao
doskonałe, zdrowe i pożywne,
do nabycia we wszystkich handlach korzennnych i delikatesów. 315 1—9

Korzystna agentura.
Zastępstwo **z pensją i prowizją** otrzymają we wszystkich miastach i miejscowościach monarchji te osoby, które zająć się chcą sprzedażą **prawnie dozwolonych losów** za opłatą na raty miesięczne. Korzystne warunki sprzedaży zapewniają lekki i korzystny zarobek (także jako uboczny). Oferty pod „**Erwerb**" do ekspedycji anonsów **J Danneberg, Wien Wolzeile 19.**

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3,
poleca 1254 1-?
ramy, listwy na ramy, albumy, księgi handlowe, książki do nabożeństwa, obrazy i obrazki
po bardzo niskich cenach.

Sztuczne zęby i szczęki
wykonuje
atelier dentystyczno-techniczne
B. Bergera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

Fortepiany i pianina
z najlepszych fabryk
po cenach nader umiarkowanych
z gwarancją poleca
KL. MARKIEWICZOWA
Lwów, ul. Teatralna 8.
(ul. św. Ducha). 1105 1-10

DENT LONDYN
Rękawiczki damskie i męskie
polecają 1394 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac II-Ucki l. 3.

Hotel Erzherzog Karl Wiedeń
pierwszorzędny.
Poleca się jak najlepiej. 284 1—1

Poszukuję do nabycia
dwu
majątków ziemskich
jednego w obszarze 100 do 500 morgów, drugiego w obszarze 1000 do 5000 morgów.

Zgłoszenia z opisem majątku i podaniem ceny upraszs się adresować do Administracji „Dziennika Polskiego" pod szyfrą „Majątek ziemski". 1370 1-1

Zarząd dóbr 1319 1—5
JASTRZĄBKA STARA POD CZARNA
wysyła za zaliczką pocztową i kolejową
Sadzonki i nasiona leśne
Nasiona sosny za 1/2 kg złr. . . . 2—
" świerka " " " . . . —70
Sadzonki sosny 1 let i 2 let. silne po 45 i 90 ct Sadzonki świerka 2 i 3 let. silne po 70 ct. i 1 złr. za 1000 sztuk.

Nowość senzacyjna
„ODOL"
Prospekta bezpłatne
u Alojzego Hübnera
1343 Lwów, Rynek l. 38. 1—?

Skład fabryczny
KAPELUSZY
fabryki **Plessa i Habiga** fasonów najmodniejszych
poleca 1399 1—2
MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12.

Wielka wojna
w roku 189? 1887 1—1
Przekład z angielskiego.
Wyszła nakładem
księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.
Cena 1 zł. 50 ct.
z przesyłką pocztową 1 zł. 60 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JEDYNIE RESTAURACJA
NAFTUŁY TOEPFERA
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12, 1008 1—?
od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimiu,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 18 ct. za litr.** Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Sługom biorącym piwo do domu na żądanie wydaje się bilety na dowód, że piwo odemnie jest wzięte.
Wielki wybór win.

Hallo! Hallo!
tu W. Schika
pierwszy 520 1—5
wiedeński skład kapeluszy
IX. Alserbachstrasse 12,
kapelusze filcowe, sztywne i miękkie we wszystkich barwach i formach, podszewka jedwabna 1·80 dobre 2·60, najlepsze 3·80. **Cylindry** najnowszego fasonu, bardzo eleganckie 3·80, najlepsze 4·80. **Kapelusze dla chłopców** trwałe na niepogodę 80 ct. 1·—, 1·20, 1·50, 1·80 Illustrowany cennik gratis.

Windy
F. Wertheim & Comp.
c. k. dostawcy nadworni.
Pierwsza austr. c. k. uprzywilejowana fabryka kas i wind
wszelkiego rodzaju
z patentowanemi urządzeniami bezpieczeństwa.
w Wiedniu, IV Louisengasse 6.
Illustr. katalogi gratis.

Zarząd Wapiennika w Płazie
poczta Chrzanów ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców, iż oddał zastępstwo sprzedaży wapna wyborowego gatunku po cenach fabrycznych **dla Przemyśla** i okolicy **Wmu Panu Tadeuszowi Cieślińskiemu w Przemyślu, ulica Mickiewicza l. 107.**
1343 1—11

Ułatwiając nabycie naszego wapna kupującym **w Przemyślu** i okolicy, polecamy łaskawym względom naszą tamtejszą filję.

Nowość „Fin de siècle".
Kapelusze: Habiga, Plessa i firm angielskich w najnowszych fasonach.
Rękawiczki angielskie „Deut".
Krawatki: gust wyborny, największy wybór.
Laski: naturalne, z rączkami srebrnemi i sportowe.
Parasole: nowość angielska „Tip Top", ważące 35 deka.
Jakoteż inne
Nowości „Fin de siècle"
poleca 1392 1—2
P. SCHWARZWALD
dawniej **M. LAU** we Lwowie, ul. Kilińskiego l. 2.

Jedyna polska
Fabryka krawatów
Jagiellońska 24.
poleca
Krawaty najświeższych fasonów i z najświeższych materyj oraz krawaty wysortowane za połowę ceny 1404 1—50
Tamże przyjmuje się krawaty **do przerabiania** oraz ubiera się **kapelusze damskie** od 50 ct., jak również **kapelusze gotowe.**

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówić u **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** 1—3
10 7

Róże!
W doborowych gatunkach i kolorach e dnoletnie wysokopienne sztuka 40 ct. 12 sztuk 4 zł. niskopienne sztuka 30 ct. 12 sztuk 3 zł. Gwoździki zimotrwałe pełne sztuka 4 ct.
poleca 1403 1—3
Zakład Ogrodniczy
J. GIERULA
w Stryju

Bensdorp — Meble Frank

Założony 1835 r.
MEBLE FRANK
Wiedeń I., Krugerstrasse 5.
(St. Pöltnerhof), koło Kärntnerstrasse.
Roboty stolarskie i tapicerskie. 28 1—?

„**Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel!**" — mówi stare przysłowie.
Tak we może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój, ma przez zakupno za gotówkę wielkich zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta
Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco.
Obfite **książki z wzorami,** jakich dotąd nie było, dla krawców niefrankowane.
MATERJE NA UBRANIA.
Peruwien i doskin dla Wielebn. **Duchowieństwa,** przepisane materje na **mundury c. i k. urzędników,** także dla **weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberje,** sukna na **bilardy i stoliki do gry,** pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalny **na ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży** od 4—14 zł. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne,** a nie tanie szmaty za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (Manchester austrjacki). **Największy skład fabryczny sukna** w wartości 1/2 miljona guldenów. *Rozsyłka tylko za zaliczką.* Korespondencja w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Skład szafek wystawowych
oraz innych przedmiotów
do wypożyczenia lub sprzedania.
Większy wybór **witryn wystawowych** oraz **wolnostojących szafek i pultów,** jakoteż różnych **pawilonów.**
Wiadomość: Fabryka drzwi i okien w **Wiedniu, 4. Heumühlgasse 13 i 15.** 143 1—2

Ces. król. uprzyw. rafinerja spirytusu,
J. A. BACZEWSKIEGO
poleca
(Żytni koniak) „STARKA" (Żytni koniak)
Marka * . . . . zł. 0·70
** . . . . „ 0·90
*** . . . . „ 1·—
Marka z roku 1860 . . . zł. 1·20
„ 1850 . . . „ 1·50
Starka kuracyjna
z roku 1840 . . . zł. 2·50 | z roku 1830 . . . zł. 3·—
fabryka rozolisów, likierów i wódek polskich
c. k. nadw. dostawcy we Lwowie.

Nowo otworzony
pokój do śniadań i restauracja
Jakóba Löwenhecka
Lwów, ul. Trybunalska l. 4.
Poleca wyborne trunki, oraz przekąski zimne i gorące, także znakomite codzień flaczki. W restauracji z komfortem urządzonej podawane codzień obiady, kolacje, także w abonamencie począwszy od 10 zł. Pokój, który trzymałem poprzednio Krakowska l. 1, został zwinięty. Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe względy polecam się i nadal z wysokim szacunkiem
Jakób Löwenheck, restaurator.

Dziełko to bardzo odpowiednie do rozdawania podczas obchodu Kościuszkowskiego ostatnio przez komitet partyjny po nizszych cenach.
Nakładem księgarni
H. Altenberga we Lwowie
O Pieśni legionów
„Jeszcze Polska nie zginęła"
napisał 1381 1—1
Dr. Ludwik Finkel
Profesor c. k. Uniwersytetu we Lwowie.
Z podobizną autografu i muzyką.
Cena 25 ct., z przesyłką 30 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Fasadowych farb
Pierwsza c. k. austr.-węg. wyłącz. uprz.
FASADOWYCH FARB
fabryka KAROLA KRONSTEINERA we Wiedniu,
III. Hauptstrasse nr. 120, w domu własnym.
Wyszczególniona złotym medalem. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządów wojskowych, **wszystkich kolei,** towarzystw **przemysłowych, ogrodniczych i hutniczych,** wielu towarzystw budowlanych, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jakoteż wielu właścicieli fabryk i realności. Farby te używają się na powlekanie budynków, są do nabycia w 40 wzorach po 16 ct. za kilo i wyżej, rozpuszczalne w wapnie i zupełnie odjnym podobne.
Karta próbek i sposób użycia gratis i franco.

Tylko 7 zł. 25 ct
garnitur męski kamgarnowy, z znakomitego, niciannego, mocnego i dobrego kamgarn, z dobrą podszewką, podług najnowszej wiedeńskiej mody stylowo i dobrze sporządzony, w kolorach: czarnym brunatnym, niebieskim, jednobarwny lub w deseń, składający się ze surduta, spodeń i kamizelki. — Garnitury te, bardzo dobre, bardzo piękne i trwałe, sprzedaje się masami i niech żaden czytelnik nie omieszka sobie go zamówić. Jako miarę należy podać obwód piersi i długość rękawów. Sprzedaje się także po zdumiewająco taniej cenie kilk set par *kamgarnowych spodni,* dobrze zrobionych w najpiękniejszych, najnowszych deseniach, tylko po **2·90** za parę. Rozsyłka za pobraniem, lub poprzedniem przysłaniem należytości. Adres brzmi: *Appels Kleider Magasin Wien* I. Ber Fleischmarkt 12 Dp. 281 1—1

TOWARZYSTWO KRAJOWE
dla handlu i przemysłu
podaje do wiadomości, że na żądanie członków zaopatrzyło obecnie swoje składy **we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 2, w Krakowie, Sławkowska l. 1,** oprócz **własnych wyrobów korczyńskich** także we wszelkiego rodzaju zagraniczne płótna, szyfony i szyrtyngi. Poleca również **własnego wyrobu** kołdry z najczystej wełny i materace po umiarkowanych cenach.

Cenniki i próbki towarów wysyła się na żądanie franko.

1040 1—1 **Dyrekcja.**

Wiele pieniędzy
oszczędza każda dama, która u mnie suknię zamawia. Zakupiłem bowiem właśnie wielką partję materjałów kaszmirowych i wełnianych z jednej masy konkursowej po bardzo niskich cenach i mogę dlatego towar ten sprzedać po niebywałej dotąd cenie. Sprzedaję więc materjał (około 8 metrów) na kompletną
Damską suknię za tylko 2 zł. 80 ct.
i otwarcie oświadczam, że towar jest doskonały i odbiorę go napowrót, jeżeli to nie jest prawdą. Do nabycia w najpiękniejszych barwach we wzory i kwiaty. Rozsyłka za pobraniem lub za poprzedniem przysłaniem należytości i należy się spieszyć z zamówieniami, wiele się bowiem z tych sukien sprzedaje. Zamówienia należy adresować do: **Waarenhaus Apfel, Wien, I. Fleischmarkt 12 Dp** Próbek się nie daje. 274 1—1

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ) CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO

Ceny zniżone w skutek nizkiego kursu srebra.
POD GWARANCJĄ
ciężko posrebrzane zastawy i nakrycia wszelkiego rodzaju, kasety wyprawne, serwisy do kawy, herbaciane trzonki od najpojedyńczszych aż do najbogatszych w wykonaniu.
Christofle & Cie.
c. i k. dostawcy nadworni. — Wiedeń, I., Opernring 5.
Specyjalne artykuły dla hoteli, restauracyj i kawiarń, jakoteż pensjonatów i menaży i t. d.
Metal spodni biały.
Nakład srebra jest na każdej sztuce stemplowany, jakoteż nazwisko całe **CHRISTOFLE** i marka ochronna.
Cenniki i ilustr. taryfy gratis.
Jedyne zastępstwo czystego srebra.

12 łyżek	zł. 16·50	12 łyż. do cz. kawy	7·—
12 grabków	„ 16·50	1 chochla	5·30
12 nożów	„ 17·—	1 chochelka	3·20
12 widelczyków	„ 15·—	1 łyżka do jarzyn	4·—
12 nożyków	„ 15·—	2 podstawek	8·25
12 łyżeczek	„ 8·50	1 widelce do sałaty	1·50

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE.
Termy siarczane od 27°—31° R na Górnych Węgrzech w Małych Karpatach 20 minut drogi od stacji Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wannowe, basenowe i natryski, wzorowo urządzone skuteczne w artretyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości i t. d. Do massażu personal wyćwiczony. Mieszkania od 50 ct do 3 zł. na dobę. Kurhaus, Teatr, Koncerty. Kuchnia wykwintna. Woda do picia z górskich źródeł.
Sezon od 1. maja do końca września.
W Maju i Wrześniu za 3 zł. pension. **Dyrekcja kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Dra Fryderyka Lengiela balsam brzozowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem pomazujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to **już nazajutrz rano odpadają prawie niezauważone łuszczki ze skóry, która staje się przeto śniado biała i delikatna.**

Balsam ten wygładza powstało na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuczczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zł. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrząd one po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt, Schmiedt & Fontin drogrerja; **w Tarnopolu** u Marcjana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogerji A. Haas.

Jaką dobrą i pewną lokację kapitałów
polecamy następujące papiery:
4% Listy galic. Tow. kred. ziemsk. 4 1/2% listy galic. Banku krajowego. 4% listy koron. galic. Banku krajow. 4 1/2% listy galic. Banku hipotecznego 5% listy gal. Banku hipotecznego przemiowane. 5% listy gal. Banku hipotecznego bez premji. 4% Pożyczkę krajowa koronową. 4% Pożyczkę propinacyjną galicyjską, które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie, kupujemy i sprzedajemy po cenach najkorzystniejszych.
August Schellenberg i Syn
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1.
Rok założenia 1853.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.